Rok XIII. Nr. 94 (3695) Wilno, Sobota 4 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

# Potrzeba przywrócenia atmosfery zaufania w Europie

## *Oświadczenie min. Edena*

LONDYN, (Pat). Na początku dzisiejszego posiedzenia izby gmin przywódca opozycji poseł Attlee zwrócił się do ministra spr. zagr. z formalną interpelacją czy mógłby udzielić izbie pewnych wyjaśnień na temat sytuacji międzynarodowej wobec posunięć ostatnich paru dni.

PRZEMÓWIENIE MIN. EDENA.

Min. Eden złożył wobec tego izbie krótkie oświadczenie, w którem wyjaśnił, że akcja dyplomatyczna w ciągu ostatnich 48 godzin dotyczyła dwuch spraw:



MIN. EDEN.

**1) odpowiedzi niemieckiej;**

**2) gwarancyj brytyjskich dla Francji i Belgji.**

**Odpowiedź niemiecka ma, zdaniem min. Edena, doniosłe znaczenie i zasługuje na dokładne zbadanie. Rząd brytyjski powiadomił gabinet niemiecki, że nawiąże wymianę zdań z rządami zainteresowanemi.**

**Zdaniem min. Edena obecnie winna nastąpić pewna pauza, celem utorowania drogi dla rokowań, które nie będą bynajmniej łatwe. Rząd niemiecki bowiem w odpowiedzi nie był w stanie poczynić ustępstwa, o które prosił rząd brytyjski, a które ułatwiłoby przebycie okresu tymczasowego, prowadzącego do rokowań.**

**Atmosfera braku zaufania w Europie w dalszym ciągu istnieje. Aby tej atmosferze nieco ulżyć W. Brytanja ze swej strony postanowiła przyczynić się do przywrócenia w miarę możliwości zaufania przez potwierdzenie wobec Francji i Belgji zobowiązań, wynikających ze stanowiska W. Brytanji, jako gwarantki Locarna. Min. Eden zakomunikował izbie, że doręczył wczoraj ambasadorom Francji i Belgji jednobrzmiące pisma, zredagowane według projektu, przewidzianego w załączniku do białej księgi. Ponadto min. Eden doręczył obu ambasadorom drugi jednobrzmiący list, w którym W. Brytanja, nawiązując do pierwszego listu podkreśla, że wystosowanie pierwszego listu do rządu francuskiego i belgijskiego nie oznacza bynajmniej, że wysiłki pojednawcze załamały się. Następnie nawiązując do art. 3 „białej księgi" rząd brytyjski wyraża w drugiem piśmie gotowość do natychmiastowego rozpoczęcia wspólnych narad sztabów generalnych 3 rządów, zastrzegając się jednak, że narady te nie będą stanowić żadnych zobowiązań o charakterze politycznym, ani zobowiązań dotyczących organizacji obrony narodowej. Rząd brytyjski proponuje odbycie narad sztabowych w Londynie.**

**Min. Eden oświadczył, że otrzymał już od rządu francuskiego i belgijskiego potwierdzenie powyższych listów i zgodę na wyrażone w nich poglądy oraz na propozycję odbycia narad w Londynie. Narady te, jak oznajmił min. Eden, rozpoczną się niebawem, po załatwieniu niezbędnych przygotowań technicznych. Min. Eden zakończył oświadczenie zapewnieniem, że rząd brytyjski dążyć będzie do osiągnięcia powodzenia rokowań.**

O ROZSZERZENIE PŁASZCZYZNY ROKOWAŃ.

Poseł Attlee zapytał następnie, czy nie byłoby wskazane, aby dążyć do wciągnięcia do tych rokowań wszystkich państw, członków Ligi, a nie ograniczyć ich tylko do mocarstw lokarneńskich.

Min. Eden oświadczył, że niewątpliwie będzie do tego dążył, że jest za rozszerzeniem płaszczyzny rokowań, ale pamiętać należy o tem, że przyczyną rokowań jest jednostronne wypowiedzenie przez Niemcy Locarna, dlatego punkt wyjścia rokowań musi stanowić Locarno.

Lloyd George zapytał ministra spr. zagr., czy może dać zapewnienie, że ewentualne plany operacyjne i inne, które będą ustalone w toku wspólnych narad sztabowych francusko—belgijsko—brytyjskich wejdą w życie **tylko w razie faktycznego niesprowokowanego ataku Niemiec** na granicy francuskiej lub belgijskiej. Min. Eden udzielił odpowiedzi potakującej.

**Deklaracja Edena była bardzo powściągliwa i znamienne było tylko, że min. Eden nie wspomniał już więcej o braku ze strony Niemiec ustępstw co do ufortyfikowania Nadrenji. W kołach politycznych utrzymują, że Eden uczynił to rozmyślnie, uzyskawszy od Ribbentropa przyrzeczenie co do możliwości poczynienia przez Niemcy pewnych ustępstw, o ile W. Brytanja nie będzie więcej domagała się tych ustępstw publicznie.**

# Zapytanie min. Edena skierowane do Ribbentropa

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: na różne zapytania, skierowane przez min. Edena do amb. Ribbentropa w czasie wczorajszej długiej narady, nie jest spodziewana szczegółowa odpowiedź z Berlina w najbliższej przyszłości. Zapytania te, jak donosi Reuter, postawiono, aby wskazać jakie zagadnienia chciałby rząd W. Brytanji wyjaśnić, zanim sformułuje opinję swoją o memorandum Niemiec.

Koła poinformowane mówią, że nie ma mowy o tem, aby kanclerz Hitler odpowiedział na te pytania na piśmie.

Najważniejsze pytania brytyjskie były następujące:

1) jak należy rozumieć termin „wojska" (w zdaniu dotyczącem Nadrenji), czy określenie to obejmuje organizacje paramilitarne i siły zbrojne lotnicze?,

2) czy wyrazy „w okresie, w którym Niemcy wystąpią z żądaniem równouprawnienia kolonjalnego" oznacza okres czasu 6 miesięcy, roku, czy dłuższy, i czy Niemcy chcą odzyskać wszystkie swoje kolonje, czy tylko niektóre?,

3) jakie są zamiary Niemiec co do paktów nieagresji z Litwą, Czechosłowacją i Austrją i czy te pakty mogłyby być uzupełniane przez pakty wzajemnej pomocy?,

4) jakie projekty mają Niemcy co do międzynarodowego trybunału rozjemczego, o którym jest mowa w memorandum i czy to miałaby być nowa instytucja międzynarodowa, czy też chodzi tu o trybunał haski?

**LONDYN, (Pat). Na kilka minut przed wygłoszeniem przemówienia w izbie gmin, min. Eden przyjął Ribbentropa, który nieoczekiwanie złożył mu wizytę.**

**Według Reutera w kołach politycznych przypuszczają, że Ribbentrop, by uniknąć nieporozumienia, pragnął wyjaśnić pewien punkt noty niemieckiej przed deklaracją Edena.**

# Rozmowy sztabów Anglji, Francji i Belgji będą mieć charakter tylko techniczny

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera komunikuje: pismo ministra Edena do rządów Francji i Belgji w sprawie rozmów sztabów ma zwracać uwagę, że rozmowy te winne posiadać wyłącznie techniczny charakter i że nie mogą w żadnym wypadku wpłynąć na zwiększenie zobowiązań politycznych W. Brytanji. Eden wyraźnie dał do zrozumienia, że kontakty pomiędzy sztabami nie zobowiązują zainteresowanych krajów do żadnego porozumienia politycznego ani też do żadnych obligów dotyczących organizacji obrony. Ambasador francuski — jak się dowiaduje agencja Reutera — miał podczas omawiania sytuacji z min. Edenem udzielić zapewnień, że rząd francuski przyjmie te warunki.

# P. Premjer, gen. Rydz-Śmigły i min. Beck na łącznej audjencji u P. Prezydenta

**WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj po południu na łącznej audjencji prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram Kościałkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego oraz min. spr. zagr. Józefa Becka.**

* * *

WARSZAWA. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego Adama Koca.

## Interesy angielskie nad jeziorem Tana nie będą naruszone

### Deklaracja amb. Grandi

LONDYN, (Pat). Ambasador włoski Grandi odwiedził dziś stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Roberta Vansittarta i z polecenia Mussoliniego złożył formalną deklarację, w której rząd włoski stwierdza, że ewentualne zajęcie przez wojska włoskie obszarów, w których położone jest jezioro Tana, w niczem nie narusza uznanych ze strony Włoch interesów W. Brytanji na tych obszarach.

Rząd włoski potwierdza ponownie, że interesy brytyjskie w okolicach jeziora Tana będą przez Włochy uszanowane. Powyższa deklaracja przyjęta została przez sir Roberta Vansittarta z zadowoleniem.

## Narady nad zwołaniem konferencji państw lokarneńskich

PARYŻ, (Pat). Min. spr. zagr. Flandin przyjął ambasadora belgijskiego w Paryżu Kerchove de Deuterghem. Rozmowa trwała pół godziny i, jak twierdzą w kołach politycznych, dotyczyła zebrania przedstawicieli mocarstw lokarneńskich.

# Kronika telegraficzna

— HURAGAN POCZYNIŁ WIELKIE SPUSTOSZENIA w Greensboro (półn. Karolina). — Jest 7-miu zabitych, wielu rannych, szereg domów stoi w gruzach. Straty materjalne oceniane są na miljon dolarów. Burzy towarzyszyły dziwne błyskawice o zabarwieniu czerwonem i niebieskiem.

— STARCIA PRZEDWYBORCZE WE FRANCJI. W miejscowości Sartrouville w departamencie Sekwany w okolicach Paryża wynikło starcie pomiędzy „Croix de Feu" a „Frontem ludowym" z okazji zebrania wyborczego „Croix de Feu". Jest kilku lekko rannych. Policja nie interwenjowała.

— W ZATOCE RYSKIEJ ZDERZYŁY SIĘ STATKI niemiecki „Guenther Russ" z łotewskim „Aija". Statek niemiecki został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

— SPOWODU ZAWALENIA SIĘ RUSZTOWANIA W TUNISIE — 6-ciu robotników spadło z wysokości 26 metrów. 4 robotników poniosło śmierć. Stan pozostałych 2 jest b. ciężki.

— LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE, według danych biur pośrednictwa pracy, wynosiła w dn. 1 kwietnia r. b. 479,049 osób. Stanowi to spadek bezrobocia w ciągu ostatnich 15 dni o 10,042 osoby.

— SOWIECKA ŁYŻWIARKA ISSAKOWA ustanowiła nowy rekord świata w biegu łyżwiarskim na 3000 m. uzyskując wynik 5·43,1 s.

— SOWIECKI STRZELEC SOROKIN uzyskał doskonały wynik w strzelaniu na 50 mtr. w postawie leżącej, uzyskując 399 pkt. na 400 możliwych.

W pięcioosobowej konkurencji zespołowej drużyna sowiecka z udziałem Sorokina uzyskała wynik lepszy od rekordu świata, mianowicie 1960 pkt. na 2000 możliwych.

— PRZEWODNICZĄCYM KORTEZÓW WYBRANO Martineza Barrio, który otrzymał 287 głosów przy 13 wstrzymujących się od głosowania.

— STEROWIEC NIEMIECKI „HINDENBURG" nadesłał do Berlina radjogram, donoszący, że o godz. 4 popoł. w/g czasu środkowo-europejskiego sterowiec znajdował się nad terytorjum brazylijskiem o 200 klm. na północ od portu Bahia.

# Inż. Próchnicki skazany za niedozór

**— BRZEŚĆ N/BUGIEM, (PAT). — Po rozprawie w sądzie okręgowym w Brześciu przeciwko b. dyrektorowi biura projektów meljoracji Polesia inż. Próchnikowi zapadł wyrok skazujący oskarżonego za niedozór na 6 miesięcy aresztu z równoczesnem uwolnieniem od kary na mocy amnestji. OD ZARZUTU NADUŻYĆ INŻ. PRÓCHNIK ZOSTAŁ UWOLNIONY.**

**Sąd uniewinnił również współoskarżonego zastępcę dyrektora inż. Gryglaszewskiego, skazał natomiast na 3 lata więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5 urzędnika wymienionego biura Witkowskiego za popełnione nadużycia finansowe.**

# Francja opracowuje odpowiedź na memorandum niemieckie

PARYŻ, (Pat). Konferencja ambasadorów francuskich z Londynu, Rzymu, Berlina i Brukseli, która dziś po południu rozpoczęła swe obrady na Quai d'Orsay pod przewodnictwem ministra Flandina i z udziałem premjera Sarraut i min. Paul Boncoura, zorjentować ma rząd francuski co do nastrojów tychże stolic w momencie podjęcia przez Paryż poważnej inicjatywy dyplomatycznej, stanowiącej kontrakcję na propozycje niemieckie. W kołach politycznych zapowiada się, że min. Flandin, opracowuje deklarację rządu francuskiego, którą zamierza ogłosić na zebraniu państw lokarneńskich w Brukseli. Będzie to nietylko odpowiedź na memorondum niemieckie, zbijająca poszczególne prawne argumenty tam zawarte, lecz przedewszystkiem wysunięcie francuskiego projektu organizacji pokoju.

Prasa podaje zasadnicze linje inicjatywy francuskiej: przedewszystkiem — jak stwierdza większość dzienników — począwszy od prawicowego „Figaro“ poprzez radykalną „La Republique“ aż do socjalistycznego „Populaire“, Francja nie może zgodzić się na podział Europy na część wschodnią i zachodnią, do których stosowane byłyby różne kryterja organizacji bezpieczeństwa. Poza tem odpowiedź francuska nie powinna — jak stwierdza wiele dzienników — zamykać dalszej drogi do rokowań. To też w deklaracji swej rząd francuski wystąpi z konkretnemi propozycjami, oświadczając, — jak pisze „Excelsior“ swą gotowość do współpracy z każdą inicjatywą, której celem byłoby zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim bez wyjątku narodom. Terenem, na którym ujawni się inicjatywa francuska, będzie — jak to już wiadomo — najbliższe zebranie państw lokarneńskich, zwołane na przyszły wtorek do Brukseli, a ewentualnie do Paryża. Dalszy ciąg akcji dyplomatycznej ma być przeniesiony następnie na szerszy teren, t. j. na forum Ligi Narodów. Rząd francuski będzie dążył do tego, aby plan jego wszedł na porządek obrad najbliższego zebrania Ligi i aby był rozważany w jej ramach. Równolegle do tej akcji dyplomatycznej, rząd francuski zamierza domagać się wyciągnięcia przez państwa lokarneńskie konsekwencji z odrzucenia przez Niemców proponowanych warunków układu londyńskiego.

PARYŻ, (Pat). W czasie odbytej dziś na Quai d'Orsay konferencji premjer Sarraut oraz ministrowie Flandin i Paul Boncour wysłuchali sprawozdań ambasadorów, francuskich w Berlinie, Rzymie, Londynie i Brukseli o sytuacji politycznej jaka jest wynikiem inicjatywy niemieckiej w krajach, w których są akredytowani, rząd jest przeto obecnie w możności określić swe stanowisko po dokładnem zaznajomieniu się z całokształtem sytuacji.

Od jutra min. Flandin i urzędnicy ministerstwa zajmą się opracowaniem projektu memorandum mającego stanowić odpowiedź na notę niemiecką z dn. 31 marca. Tekst tego memorandum ustalony będzie ostatecznie na posiedzeniu rady ministrów w poniedziałek i ogłoszony we właściwym czasie.

Jednocześnie min. Flandin czynić będzie starania u rządów mocarstw sygnatarjuszy układów lokarneńskich o zwołanie konferencji przedstawicieli tych mocarstw w przyszłym tygodniu w Brukseli lub w Paryżu. Jest już rzeczą pewną, że Włochy wezmą udział w tej konferencji, która mieć będzie za specjalne zadanie rozpatrzyć odpowiedź niemiecką na propozycje mocarstw lokarneńskich z dn. 19 marca i zastanowić się nad zarządzeniami jakie trzeba będzie wydać w związku z odmową Niemiec na ustalenie w Nadrenji okresu przejściowego. Ostatnie memorandum niemieckie jak wiadomo, nie ograniczyło się do odrzucenia propozycyj ustalonych w Londynie przez przedstawicieli mocarstw lokarneńskich, lecz rozwijało jeszcze plan pokoju, który obejmować miał całą Europę.

Plan ten, który wywołał liczne krytyki i zastrzeżenia, których sformułowaniem ma się zająć memorandum interesuje również inne państwa poza sygnatarjuszami układów lokarneńskich. Zbadanie więc i omówienie tych propozycyj było rzeczą rady Ligi Narodów. Tę właśnie tezę minister Flandin wysuwać będzie na posiedzeniu rady ministrów.

Jak twierdzi agencja Havasa, podobna teza będzie przyjęta również przez kierownicze koła W. Brytanji.

## Z rewji mód w Warszawie



Zdjęcie przedstawia komplet sportowy: spodnie białe lniane z grubego płótna, bluzeczka z wełnianego trykotu z kolorowym krawatem.



# Cofają się oddziały Etjopów

**WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł — PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3 kwietnia r. b.:**

**W rejonie jeziora Asziangi po załamaniu się kontrataku na prawe skrzydło włoskie w okolicach Maichio oddziały abisyńskie cofają się w kierunku Kworam osłaniając odwrót głównych sił armji cesarskiej. Wojska włoskie nie tracą kontaktu z ustępującym nieprzyjacielem.**

**W rejonie Gondaru Włosi umacniają swe pozycje i rozpoczęli już budowę drogi dla sprowadzenia całego materjału wojennego, pozostawionego pod silną eskortą w odległości kilkudziesięciu klm. na tyłach.**

**W kołach abisyńskich przypisują sukcesy włoskie w okolicach Gondaru i nad jeziorem Asziangi użyciu gazów trujących. Korespondent Reutera w Addis-Abebie dowiaduje się ze źródeł abisyńskich że przy ataku na Gondar Włosi używali miotaczy płomieni.**

**Posuwanie się Włochów naprzód poprzedzone było silnem bombardowaniem z samolotów, które zrzucały bomby gazowe i zapalające, a przed piechotą włoską posuwali się saperzy z miotaczami płomieni. Ogarnięci przerażeniem na widok ognia, spadającego z nieba i wytryskającego z ziemi, wojownicy abisyńscy, należący do straży przednich, będących w kontakcie z Włochami, początkowo wpadli w osłupienie i nie mogli się ruszyć z miejsca a dopiero, gdy niektórzy z nich ulegli poparzeniu, wszystkie straże przednie pierzchły pociągając za sobą główne siły.**

**Natychmiast jednak po odejściu ze strefy miotaczy płomieni Abisyńczycy zawrócili i chcieli zaatakować Włochów, którzy tymczasem posunęli się naprzód, lecz przywódcy ich ras Imru i ras Ayelu odwiedli ich od tego zamiaru, przypominając jak okropny los spotkał żołnierzy przednich straży. Rasowie Imru i Ayelu zdając sobie sprawę, że w otwartej walce Abisyńczycy muszą ponieść porażkę woleli nie przeprowadzać kontrataku i zachować wszystkie swe rezerwowe siły. Opuścili więc Gondar i nakazali odwrót, który dokonany został bez większych strat. Tej samej nocy jednak dwaj wyżsi przywódcy rasa Imru nie usłuchali rozkazów i dokonali wypadów na lewe skrzydło włoskie złożone z askarisów, którzy ponieśli ciężkie straty.**

# Nowy wicewojewoda w Nowogródku

**WARSZAWA, (Pat). Jak się dowiadujemy, p. Bazyli Rogowski, starosta powiatu częstochowskiego, mianowany został wicewojewodą nowogródzkim.**

—o:O:o—

# WIADOMOŚCI Z KOWNA

### ULOTKI DRUKOWANE W NIEMCZECH.

**Pisma litewskie donoszą, iż w Suwalszczyźnie wykryto transporty proklamacyj do rolników wraz z rachunkami i dokumentami, wykazującemi, iż były one drukowane w Prusach Wschodnich.**

### SPRAWA UBOJU RYTUALNEGO W KIEJDANACH.

**Z Kiejdan został wydalony na czas trwania stanu wojennego C. Gruzdas, który nie mając pozwolenia rabinatu, sprawował funkcje rzeźnika uboju rytualnego, co było powodem zajść wśród miejscowych Żydów.**

### ZAMIAST KWIATÓW.

Z okazji zjazdu „Pienocentrasa“ odbyło się w Teatrze Państwowym zamknięte przedstawienie, które zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Państwa. Artyści otrzymali zamiast kwiatów wtoczoną na scenę beczkę masła oraz skrzynię jaj.

# Nie będzie dewaluacji marki niemieckiej

**BERLIN, (Pat). Tocząca się w ostatnich tygodniach dyskusja zagranicą na temat niemieckiego systemu walutowego, znalazła również w Berlinie gorące echo, dając powód do najróżnorodniejszych domysłów i rozmów wśród niemieckich kół finansowych. Rozmowy te dotyczyły nietylko możliwości dewaluacji marki, ale również i zmiany na stanowisko dr. Schachta, co nastąpićby miało jakoby bezpośrednio po wyborach niemieckich.**

**Celem przecięcia tej dyskusji opublikowany został w organie dr. Schachta „Der Deutsche Volkswirt“ artykuł, który przedrukowuje cała niemal prasa niepartyjna na widocznych miejscach. Artykuł, ujęty w formę bardzo spokojną rozważa wszystkie możliwości dodatnie i ujemne ewentualnej zmiany w systemie walutowym Niemiec, wyraźnie podkreślając przytem inspirowany charakter tych wywodów, opartych na danych, zasięgniętych u kompetentnych czynników banku Rzeszy.**

**Na podstawie naszych informacyj — oświadcza pismo — możemy oświadczyć, że wszystkie kombinacje na temat waluty oraz kierownika polityki walutowej w Niemczech pozbawione są jakiejkolwiek podstawy rzeczowej. Polityka finansowa Rzeszy pozostanie bez zmiany, o dewaluacji nie może być mowy.**

**BERLIN, (PAT). — Opublikowany przez „Der Deutsche Volkswirt“ artykuł, zaprzeczający pogłoskom o dewaluacji w Niemczech, odbił się na dzisiejszej giełdzie berlińskiej. Wszystkie akcje, które w ostatnich dniach znacznie zwyżkowały, uległy zniżce, dochodzącej do 2 i pół proc.**

## Odznaki pułków podhalańskich dla gen. Kazimierza Sosnkowskiego



W gmachu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych odbyła się uroczystość wręczenia odznak wszystkich pułków 22 dywizji podhalańskiej Inspektorowi Armji gen. dyw. Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Dowódca 22 dywizji piechoty górskiej gen. Boruta w towarzystwie dowódców wszystkich pułków dywizji wręczył gen. Sosnkowskiemu pelerynę i kapelusz pułków podhalańskich, oraz odznaki pułkowe wszystkich pułków 22 dywizji piechoty. Na zdjęciu — gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski w otoczeniu delegacji pułków podhalańskich podczas wręczania odznak.

# Puścili w obieg 3 miljony fałszywych franków

## Fałszerze stanęli przed sądem w Sosnowcu

**SOSNOWIEC, (PAT). — W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się dziś proces przeciwko szajce fałszerzy banknotów 500 i 50-frankowych. Na czele szajki stał b. student uniw. francuskiego 29-letni Izajasz Nowakowski, zamieszkały w Sosnowcu. Oprócz niego na ławie oskarżonych zasiedli dwaj jego bracia Bolesław i Marjan Kolankowski z Sosnowca.**

**Według aktu oskarżenia policja śledcza francuska zawiadomiła policję polską, że w jednem z miast francuskich zatrzymano dwóch obywateli polskich: Karola i Zygmunta Blatów, którzy puszczali w obieg fałszywe 500-frankówki. Banknotów tych puścili oni w obieg na sumę około 3 miljonów franków.**

**W toku dalszego dochodzenia zatrzymani Blatowie podali, że banknoty otrzymywali od Izajasza Nowakowskiego z Sosnowca. Wobec tego policja śledcza w Sosnowcu dokonała w mieszkaniu Nowakowskiego rewizji, podczas której znaleziono ukryte pod podwójną podłogą narzędzia służące do fałszowania banknotów jak: kamień litograficzny z wzorami banknotów banku francuskiego, czcionki drukarskie oraz korespondencję, z której wynika, że Nowakowski utrzymywał kontakt z kolporterami falsyfikatów we Francji. Pozatem ustalono, że w podrabianiu banknotów i ich rozpowszechnianiu brali udział bracia Nowakowskiego oraz pozostali wyżej wymienieni oskarżeni.**

**Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Izajasz Nowakowski przyznał się do winy, Mandel zaś, Żółtowski i Kolankowski przyznali się do częściowego współdziałania z oskarżonym. Rozprawa potrwa dwa dni.**

# Przed oficjalnem rozpoczęciem kampanji wyborczej we Francji

*(Od własnego korespondenta)*

**Paryż, 31 marca 1936 r.**

Dnia 6 kwietnia oficjalnie rozpocznie się we Francji okres kampanji wyborczej. Oficjalnie, to znaczy ze wszystkiemi barwnemi szczegółami, jakie nadają wyborom francuskim obowiązujące ustawy III Republiki. Do najbardziej charakterystycznych należy propaganda wyborcza przy pomocy afiszów, naklejanych na specjalnych tablicach, oddanych przez władze miejskie do dyspozycji kandydatów. Polemiki i argumenty, jakich używają zwalczający się kandydaci, są niezwykle soczyste i rzadko kiedy utrzymane w tonie bardziej ogólnym. Zamiast platformy ideowej, najczęściej, kandydaci posługują się argumentami **ad hominem**. Są one niewątpliwie bardziej przekonywujące, a przedewszystkiem bardziej skuteczne, przyczyniają się jednak do znacznego obniżenia poziomu walki wyborczej. **Propaganda wyborcza we Francji posługuje się wogóle dość prostemi metodami** i nie ma w sobie nic z amerykańskiego, a choćby nawet niemieckiego rozmachu. Ogranicza się ona do afiszów i zebrań wyborczych, nie używa ani samolotów, ani propagandowych samochodów, ani filmu, ani wogóle żadnego ze środków, które nowoczesna technika oddała na usługi człowieka XX wieku. Kampanja wyborcza we Francji swemi metodami trzyma się jeszcze epoki eleganckich zaprzęgów konnych na Polach Elizejskich, Tortoniego, wystawy z r. 1900 lub pierwszej kolejki do St. Germain.

O ile samo tło kampanji wyborczej i jej metody niewielkiej stosunkowo uległy zmianie, o tyle **zupełnie inaczej przedstawia się obecnie strona polityczna zagadnienia.** Na skutek ostatnich wydarzeń politycznych na terenie międzynarodowym, jak również i przemian w życiu wewnętrzno-politycznem, **partje polityczne francuskie wystąpią z zupełnie innemi programami wyborczemi, niż można się było spodziewać jeszcze przed kilku miesiącami.**

Wbrew dawnym przewidywaniom „front ludowy" okazał się formacją o wiele mniej zwartą, niż się to zrazu wydawało. **Na terenie wyborczym wspólny front lewicy będzie nosił charakter raczej doraźnych sojuszów, a nie zwartej linji bojowej.** Nastąpiło to na skutek stanowiska, jakie zajęli radykali i komuniści. Obydwie te partje nie chcą mianowicie się zgodzić na przeniesienie formuły „frontu ludowego" na platformę przyszłych wyborów, uważając, że powinna ona być używana jedynie w razie wielkich wystąpień wszystkich elementów lewicowych. Jest w tem dużo słuszności, gdyż w razie przeniesienia tej zasady na teren wyborczy, znalazły by się w trudnej sytuacji te organizacje, które biorą udział w „froncie ludowym", pomimo, iż nie są one w ścisłem znaczeniu tego słowa partjami politycznemi. W tem położeniu znalazłaby się przedewszystkiem Konferencja Generalna Pracy. Komuniści zaś zdają sobie sprawę z możliwości poważnego wzmocnienia swej frakcji w przyszłym parlamencie i dlatego nie chcą iść na zbyt bliski sojusz z socjalistami i radykałami, który pozbawiłby ich swobody działania.

Radykali przeciwni są formule wyborczej „frontu ludowego" z innych powodów. **Prawe skrzydło grupy nie chce mianowicie się zgodzić na zbyt bliską współpracę z komunistami,** gdyż postawiłoby to wielu deputowanych w przykrej sytuacji. W szczególnie trudnych warunkach znalezliby się zwłaszcza ci parlamentarzyści, którzy w drugiem głosowaniu, t. zw. balotażowem, korzystają z głosów partyj umiarkowanych. Lewe skrzydło partji radykalnej straciło zaś wiele entuzjazmu dla „frontu ludowego" od chwili, gdy komuniści i socjaliści dali do zrozumienia, że zamierzają wysunąć własnych kandydatów we wszystkich okręgach, gdzie mają szanse sukcesu. Radykali spodziewali się bowiem, że współpraca stronnictw lewicowych wyrazi się już w pierwszem głosowaniu t. zn. że socjaliści i komuniści zrezygnują z wysuwania kandydatur w tych okręgach, w których będą kandydować parlamentarzyści radykali. Tak więc **w obecnych warunkach jedynie socjaliści byli za przeniesieniem formuły „frontu ludowego" na teren wyborczy.**

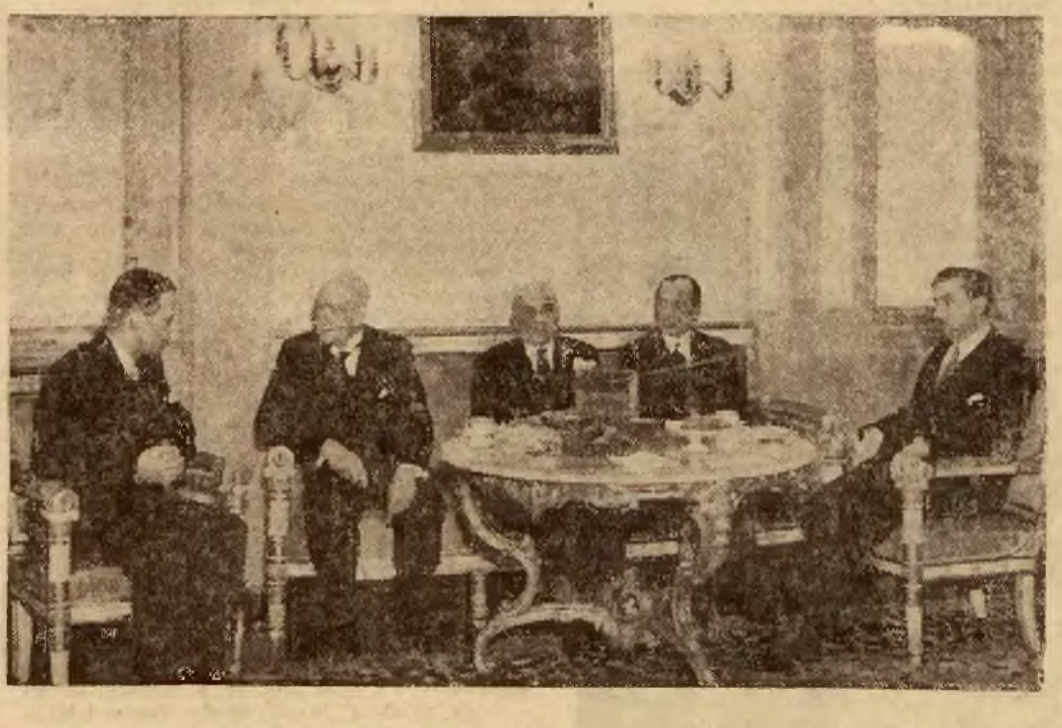
**Prawica francuska pójdzie do wyborów bez zwartego programu** i bez człowieka, który mógłby nadać tej akcji zwartą linję działania. Tardieu, który przeprowadzał ostatnie wybory w r. 1932, usunął się zupełnie z życia parlamentarnego i niedwuznacznie okazuje swój zawód i nieufność do instytucyj parlamentarnych. Mówi się nawet, że zaczyna on sympatyzować nietylko z ruchem „Croix de feu", ale nawet z monarchistami „Action Française". Paul Reynaud jest człowiekiem niewątpliwie bardzo zdolnym ale niedość poważnym, by mógł się podjąć roli wodza. P. Laval trzyma się dotąd zdala od polityki wewnętrznej. Płk. de la Rocque, przywódca „Croix de feu", stracił zaś wiele popularności od chwili, gdy stanął na gruncie parlamentarzmu. Prawica nie ma więc człowieka.

Nietylko brak wodza odbije się jednak fatalnie na szansach wyborczych prawicy. W równym stopniu szkodzi jej brak zwartości ideowej i wspólnego programu. Prawica i centrum nie mogą uzgodnić swego stanowiska w różnych dziedzinach życia politycznego. Sprzeczne tendencje nurtują poszczególne grupy prawicowe, zarówno jeśli chodzi o problemy polityki zagranicznej, a w szczególności w stosunku do Anglji, Niemiec i Włoch, jak i w zasadniczych kwestjach finansowych i gospodarczych. Część prawicy jest w dalszym ciągu za polityką deflacji budżetowej pod czas gdy reprezentanci sfer gospodarczych opowiadają się za polityką eksperymentów monetarnych t. j. za dewaluacją franka. Część prawicy stoi wreszcie na gruncie demokracji i parlamentaryzmu, podczas gdy poważny odłam ma zdecydowane sympatje faszystowskie.

Jak widzimy **w czasie obecnych wyborów nie udało się wytworzyć zwartego frontu ani na lewicy ani na prawicy.** Ugrupowania polityczne pójdą do wyborów oddzielnie, bez wspólnego programu, tak iż głosować się będzie tylko na ludzi, a nie na programy i idee. Byłoby przedwczesne już teraz snuć horoskopy na temat wyniku wyborów. W każdym jednak razie **nie wydaje się prawdopodobne, by w przyszłej Izbie mogła powstać zdecydowana większość prawicowa lub lewicowa.** Obecny chaos polityczny nie może bowiem wytworzyć zdolnego do konstruktywnej pracy parlamentu.

**J. Brzękowski.**

## Minister Wilhelms Munters u P. Prezydenta Rzplitej



W dniu 31 marca w godzinach popołudniowych P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przyjął na audjencji na Zamku Królewskim w Warszawie, bawiącego w Polsce z wizytą oficjalną generalnego sekretarza MSZ. Łotwy min. Wilhelmsa Muntersa. Na naszem zdjęciu: P. Prezydent prof. Mościcki w rozmowie z min. Muntersem w czasie herbatki, która odbyła się po audjencji w apartamentach P. Prezydenta R. P. Siedzą od lewej do prawej: min. Wilhelms Munters, P. Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki, poseł łotewski w Warszawie min. Valters, minister Spraw Zagranicznych Polski p. Józef Beck, oraz wicepremjer i minister skarbu p. Eugenjusz Kwiatkowski.

## Linja lotnicza Moskwa — Praga

**BUKARESZT (Pat) — W czwartek podpisany został pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Związkiem Sowieckim układ w sprawie komunikacji lotniczej na linji Moskwa — Praga. Komunikacja ta podjęta będzie z dniem 1-ym maja. Lądowania odbywać się będą w Jassach i w Cluj. Linja ta obsługiwana będzie początkowo przez samoloty sowieckie i czechosłowackie.**



## Wiejski Uniwersytet Społeczny

Od sześciu lat **Związek Osadników**, pod wodzą posła Kamińskiego, odczuwając potrzebę przygotowania dorastającego pokolenia młodzieży wiejskiej do pracy gospodarczo-państwowej, zorganizował **Kursy Społeczne**, które wyszkoliły przez ten czas przeszło 200 osób kobiet i mężczyzn, Polaków i Białorusinów z różnych okolic Wileńszczyzny i Nowogródczyzny.

W roku bieżącym 1935—36 rozszerzono ramy Kursu do 5 miesięcy. Inicjatywa posła Kamińskiego oraz kpt. Atrama wiceprez. Zw. Osadników w kształceniu młodzieży wiejskiej okazała się tak owocna, że zaszła potrzeba zbudowania stałej siedziby dla Uniwersytetu który dotąd korzystał z lokalu wycieczkowego Kuratorjum. Na przyszły rok otwarty zostanie **Uniwersytet Społeczny** w Prudziszczu, koło Czarnego Boru, na terenie majątku 100 ha, na którym utworzone zostały różnowymiarowe gospodarstwa osadnicze wzorowe. Oczywiście, młodzież wiejska, przeznaczona do zadań na terenie wsi, gminy i powiatu, do uprawy roli, hodowli i podniesienia kultury wiejskiej, mieć będzie praktyczniejsze pole do wykształcania w sobie potrzebnych ku temu właściwości, ucząc się na wsi, mając pola doświadczalne i t. p. Straci natomiast to, co stanowiło niemałą atrakcję i korzyść kulturalną z pobytu w Wilnie (kina, teatr, zwiedzanie, życie miasta). Zastąpią to częściowo wycieczki. W ub. roku t. j. w zimie, 25 słuchaczy, korzystało z wykładów 40 profesorów (pp. Dracz, Namieciński, Dietz, Dymitrow — wybitny nauczyciel śpiewu i in.) mieli wykłady z dziedzin następujących: szeroko poruszana była praca Kół Młodzieży Wiejskiej z uwzględnieniem Wileńszczyzny. Całe życie społeczno-kulturalne wsi było szeroko omawiane z naciskiem na prace świetlicowe, samokształcenia, rzemiosł, rolnictwa, wych. fizycznego, ogólnej organizacji. Spółdzielczość również była obszernie traktowana w każdej dziedzinie. Samorząd miał swój wyczerpujący dział, tak potrzebny na terenie wsi, gdzie np. brak wiadomości prawnych jest stałą krzywdą dla rolnika. Praca kobiet wiejskich, z uwzględnieniem zadań gospodyni, matki, zdrowia rodziny i hodowli inwentarza, dały uczestnikom kursu wiele wiadomości z tej dziedziny.

Ogółem odbyło się 1239 godzin wykładów, kierownikiem był p. T. Nowicki, (zeszłych [illegible] p. Woszczak i p. Szkop). Wykładowcy rekrutowali się z Izby Rolniczej, Wydz. Oświaty pozaszkolnej i Organizacyj Spółdzielczych.

Jakże się układało życie na kursie Uniwersytetu Społecznego? Sądząc z „Kroniki" kursu, bogato ilustrowanej fotografjami, wesoło, ciekawie i owocnie. Młodzież od lat 18 (10 panienek, 23 chłopców) częściowo ze Zw. „Młodej Wsi", wybrana została z terenu, gdzie się odznaczyła dodatnią działalnością społeczną. Prócz wykładów prowadzili miłe, pogodne życie. Śniadania i kolacje, jadali w schronisku, obiady w **Bursie Osadników** na ul. Zygmuntowskiej, zawierając tam stosunki i pozostając w stałym kontakcie ze 100 wychowankami Bursy, uczęszczającymi do różnych zakładów naukowych. Byli tu stypendyści młodzi, od 2-ch lat dopiero istniejącej organizacji **Tow. Opieki nad Zdolną i Niezamożną Młodzieżą**, która potrafiła subwencjonować już 17 stypendystów, przeważnie ze wsi.

Przez czas trwania kursu, prócz nauki mieli uczestnicy rozrywki. Urządzali wieczory dyskusyjne, bardzo ciekawe i świadczące o zainteresowaniach ogólnych. Np. sąd nad rokiem 1935, sąd o winie Janka Muzykanta (z noweli Sienkiewicza) inscenizacje piosenek, konkursy dobrego czytania książek (tu mielibyśmy do zarzucenia, że zbyt mało uwzględniono literaturę miejscową, Orzeszkową, Chodźkę i współczesnych). Śpiewano dużo i miałam sposobność się przekonać, że bardzo ładnie, przeszło 35 piosenek zostało przyswojonych, na jeden i 4-ty głosy, tutejsze po białorusku i po polsku, oraz z wszystkich polskich

# DZIEJE KRZESŁA ELEKTRYCZNEGO

## Od Kemmlera do Hauptmanna

**Elektryczne krzesło ma swoją historję, przypominającą znane powszechnie dzieje więźnia z Monaco... Obywatele Stanów Zjednoczonych szybko znieśli w większości stanów śmierć przez powieszenie, jako niemiłą reminiscencję rządów kolonistów angielskich, gilotyna zaś wydała się „sentymentalnym" Amerykanom zbyt ponurem narzędziem. Ameryka, uprzemysławiająca się i mechanizująca w zawrotnem tempie, musiała mieć odpowiednie narzędzie śmierci: w r. 1890 odbyło się pierwsze stracenie na elektrycznem krześle.**

**Pierwszą „historyczną" ofiarą elektrycznego krzesła był Józef Kemmler, skazany na śmierć za zamordowanie swojej kochanki, Marji Leigier.**

**Wyrok zapadł w czerwcu 1889 roku, a wykonano go dopiero w sierpniu następnego roku. Przez ten czas Kemmler, który, jak to zresztą stwierdziło dokładnie śledztwo, popełnił morderstwo w stanie opilstwa, starał się o rewizję wyroku i zmianę najwyższego wymiaru kary. Jednocześnie stan Nowego Yorku, na którego terytorjum zostało dokonane zabójstwo, nie wyznaczył jeszcze „specjalnego funduszu" na wykonanie tej nowej egzekucji, a... dostawca elektrycznego krzesła, nie otrzymawszy zań zapłaty, żądał zwrotu śmiercionośnego narzędzia.**

**Wreszcie 6 sierpnia 1890 r. o godz. 6 min. 40 rano, elektryczne krzesło zostało po raz pierwszy w dziejach użyte w więzieniu Auburn, w Nowym Yorku. „New York Herald" z tego samego dnia opisał w ten sposób tę egzekucję: „Prąd elektryczny o sile 2.000 wolt zabił dzisiejszego rana Kemmlera. Jako doświadczenie elektryczne egzekucja była, być może, wydarzeniem ciekawem, ale jako egzekucja była czemś najbardziej okropnem".**

**Nowa metoda wymierzania kary wywołała gwałtowne polemiki. Opozycja w stosunku do wymierzania kary śmierci zapomocą elektrycznego krzesła, mimo, iż od owej pierwszej egzekucji osłabła, wciąż jeszcze trwa, i niektóre z pośród stanów amerykańskich stosują inne metody egzekucji. W 15 stanach utrzymuje się nadal szubienica, w stanie Utah obok szubienicy istnieje śmierć przez rozstrzelanie, w Kentucky — szubienica i elektryczne krzesło dotrzymują sobie towarzystwa, w Nevada i w Kalifornji istnieje najnowszy sposób uśmiercania, wielki „rywal" elektrycznego kszesła, zapomocą kamer gazowych, wreszcie w stanie Waszyngtońskim wiesza się przestępców, ściganych przez sprawiedliwość federalną, a posyła się na elektryczne krzesło przestępców „wewnętrznego użytku".**

**Według ostatnich oświadczeń amerykańskich kryminologów, elektryczne krzesło ma wkrótce stać się zabytkiem muzealnym. Jego miejsce zajmie, prawdopodobnie, kamera gazowa, nad której udoskonaleniem pracują obecnie zwolennicy „humanitarnej" egzekucji śmierci.**

**M. D.**

# Cesarz abisyński i sowiecki operator filmowy

W Abisynji bawi sowiecka ekspedycja filmowa pod kierownictwem B. Cejtlina. Ekspedycja ta dokonała w międzyczasie licznych zdjęć z teatru operacyj wojennych. Zdjęcia m deslano w drodze powietrznej do Moskwy, gdzie filmy te zostały wyświetlone. Obecnie ekspedycja filmowa bawi w kwaterze głównej cesarza abisyńskiego. Kierownik ekspedycji B. Cejtlin opowiada na łamach „Izwiestij" o jej przygodach.

Ekspedycja już miała sposobność znaleźć się w strefie bombardowanej przez aeroplany włoskie, lecz uszła cało. Zdołała jednak sfotografować sceny zniszczenia.

W tych dniach członkowie ekspedycji otrzymali zaproszenie na kolację do cesarza. Zastanowili się nad kwetją ubioru, cywilną odzież europejska zostawili bowiem w Addis-Abebie. Na froncie bawili w ubiorach wojskowych koloru ochronnego. Po długich naradach postanowili udać się do cesarza w tych ubiorach, w których byli, primo dlatego, że innych nie posiadali, secundo zaś ze względu na to że znajdowali się w strefie przyfrontowej. Wahania filmowców sowieckich świadczą w każdym razie o tem, w jakim stopniu liczą się z etykietą.

Nie zważając na okoliczności wojenne, cesarz poczęstował filmowców sowieckich sutą kolacją. Wszystko zresztą odbyło się według zasad towarzyskich. Stół był udekorowany bardzo bogato, przed krzesłem każdego gościa umieszczono karteczki z nazwiskami zaproszonych. Cesarz prowadził z filmowcami sowieckimi ożywioną wymianę zdań. W obozie cesarza znajduje się świetny radjo-odbiornik. Filmowcy sowieccy zapytali cesarza czy słucha czasem również audycyj moskiewskich. Odpowiedział, że owszem, o godz. 12 (według czasu moskiewskiego) słucha Międzynarodówkę i dziennik wieczorny w obcych językach.

— Wiem — powiedział cesarz — że Związek Sowiecki jest jednym z najpotężniejszych krajów doby obecnej.

B. Cejtlin odpowiedział, że chociaż tak jest istotnie, jednak nigdy nie wykorzysta swej potęgi dla podboju cudzych krajów i zdobycia kolonij. Odpowiedź ta przypadła bardzo do gustu cesarzowi, który ma do czynienia z potężnym krajem, właśnie wykorzystującym swą potęgę w celu zdobycia kolonij. Odpowiedział wdzięcznym uśmiechem. Okazuje się, że w nocy w Abisynji jest bardzo zimno. B. Cejtlin opowiada, że bywa zmuszony spać w worku.

Ekspedycja sfilmowała ostatnio zbiegów z armji włoskiej tubylców Erytrei, którzy przeszli na stronę abisyńską.

Sp.

## NA MARGINESIE

# Dobrze, że nie na nos

Czasy, gdy zgóry spadała na głodnych obywateli manna niebieska—należą do bezpowrotnych.

Dziś nic z nieba nie spada. Czasem chyba jakaś zła albo rzadziej dobra wieść. Wprawdzie niektórzy bezrobotni czekają, aż im z nieba spadnie praca (np. usuwanie śniegu), ale jak go zamiatać boso zimą?

Teraz jest wiosna, głos mają koty, zakochani i poeci. Ci są więcej optymistyczni. Jeden z nich mi powiedział: „Słuchaj, niebo nas dzisiaj nakarmi, na niebie gwiazdy rosną".

My, zwykli ludzie wiemy, że przedewszystkiem rosną drzewa, a z nich dopiero mamy jabłka, gruszki i t. p. Pozatem z drzewa można robić (jak kto ma pieniądze) domy. Chociaż mieć „dom" to też znaczy mieć... kłopoty.

Jak Wilno długie i szerokie — trwa obecnie w porze przedwielkanocnej gorączkowe sprzątanie mieszkań i mycie okien. Uczepione framug zwiewne kobiece sylwetki szorują szyby. Oczywiście uświadomione pomocnice domowe czynią to z użyciem chemicznych preparatów. Trzepanie ścierek „na wiatr" to głupstwo, kurz to stały nasz przyjaciel. Można jednak zupełnie niezasłużenie przynieść do domu na okryciu głowy próbki „sidolu", „vimu" i wszelkich innych nalewek na amonjaku i kwasie. Specyfiki te niszczą materjał bez litości.

Wspomniany na wstępie poeta sycił się widokiem błękitu. Stał z zadartą głową i patrzał. Gwiazd jeszcze nie było, ale na parapecie okna jaśniał ponętny... biust dziewczyny. Kto może zgadnąć czemu przyglądał się człowiek myślący wierszami?

Jedno tylko wiadomo. Spisano w komisarjacie protokół za... zniszczenie kapelusza kilkoma kroplami jakiegoś żrącego płynu...

**amik.**

*Zapisz się na członka L. O. P. P.*
*(ul. Żeligowskiego Nr. 4)*

## Nowy rekord światowy



Niemiec Hans Stuck podczas jazdy autem wyścigowem nowej konstrukcji na trasie Frankfurt nad Menem — Darmstadt, zdobył rekord światowy. Jadąc przeciętnie 312 klm. na godzinę, przestrzeń 5 klm. pokrył w ciągu 57 sekund, bijąc tem samem rekord światowy amerykanina Joe Jenkinsa niemal o 90 klm. na godzinę.

regjonów. Grano też **„Wesele na Wileńszczyźnie"**. — Na Boże Narodzenie urządzano choinkę, lano wosk na Andrzejki, tańczono w Bursie, goszcząc pp. Kamińskich i in. sympatyków kursu.

Wszystko to wierszem i prozą opisane „stoi" w kronice, również czytamy tam wrażenia z wycieczek: do Krakowa, z bardzo trafnemi uwagami o brakach w organizacji wycieczek zbiorowych i o korzystaniu z ulg przez tych, co mogą za bilet płacić. Uczęszczano do teatru — podobało się „Wesele Figara" i „Wolność", bilety mieli po 20 gr. Widzieli wszystkie wartościowe sztuki tego sezonu. Byli na na wieczorze białoruskim, na „Koladach Z. Nagrodzkiego, zwiedzali zabytki wileńskie, kościoły, Tow. Przyjaciół Nauk, Zbiory Wróblewskiego, drukarnię „Znicz". Jeździli do Mickun w odwiedziny, Kurs przodowników Przysposobienia Rolniczego w Bukiszkach przyjeżdżał do nich. Mieli 5 miesięcy życia pełnego wrażeń, pracy i ożywienia umysłowego. Żyli w atmosferze pogody, ufności wzajemnej i do kierowników, dano im talizman na dalsze życie, wlano w ciężkie warunki obecnego bytowania sporo dodatnich, ożywczych sił. Z tem pójdą w samodzielną pracę na wsi. Pójdą na trudne tereny, często nieuprawnej roli i zarosłej chwastami niwy wiejskiej, kędy się dziś plenią bezrobocie, alkoholizm i morderstwa.

Niejedno ciężkie zadanie ich czeka, z niejedną trudnością będą się łamały ich młode siły. Ale podtrzyma je zawsze potężna dźwignia wspólnoty. Organizacja mająca wspólną ideologję i cele, to siła, z której mogą czerpać zasoby dla owocnej pracy w kraju. A na tle trudów i znojów przyświecać im będą spewności beztroskie chwile spędzone na Kursie w Wilnie. Szczęść Boże w pracy tej ochoczej młodzieży.

Dodajmy, że koszt utrzymania jednego słuchacza na Uniw. Społ. wynosi do 50 zł. Ta niska cena będzie może zachętą do tworzenia stypendjów i wogóle pomocy młodzieży wiejskiej.

**Hel. Romer.**

—):(—

# Zjazd przeciwgruźliczy w Wilnie

W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca 1936 r. odbędzie się VI-ty ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy w Wilnie pod przewodnictwem prof. dr. Tomasza Janiszewskiego.

Prezydjum zjazdu: przewodniczący — prof. dr. Tomasz Janiszewski Warszawy, wiceprzewodniczący — dr. Wacław Bądzyński z Wilna, wiceprzewodniczący — dr. Lesław Węgrzynowski ze Lwowa, sekretarz — dr. Stanisław Wąsowicz z Warszawy.

Komitet Organizacyjny Zjazdu: przewodniczący — dr. Wacław Bądzyński, skarbnik — doc. dr. Stefan Bagiński, sekretarz — dr. Zofja Kuncewicz.

PROGRAM ZJAZDU:

Dnia 31 maja — niedziela.

Godz. 9.00 — Nabożeństwo w Ostrej Bramie, poczem oddanie hołdu I Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

10.30—11.00 — Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Zjazdu prof. dr. A. Janiszewskiego

Godz. 11.00—13.30 — Obrady. Temat I biologiczny: „Wartość odczynów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy": a) u dzieci i młodzieży, b) u dorosłych". Referat do p. „a" prof. dr. Jonscher z Poznania. Referat do p. „b" dr. N. Berdo z Warszawy — Dyskusja. (Uniwersytet Stefana Batorego).

Godz. 13.30—16.00 — Przerwa obiadowa.

Godz. 16.00—18.00 — Zwiedzanie Instytucyj Wil. Wojew. T-wa Przeciwgruźliczego: 1) Poradni Nr. 1 — wyjaśnień udzieli dyrektor Tow. dr. A. Borowski, 2) Oddziałów gruźliczych Miejskiego Szpitala Zakaźnego — wyjaśnień udzieli ordynator oddziału dr. Z. Kuncewicz, 3) Poradni Nr. 2, Stacji Odm i Prewentorjum dziennego WWTP w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia — wyjaśnień udzieli dr. A. Borowski.

Godz. 20.00 — Teatr.

Dnia 1 czerwca — poniedziałek.

Godz. 1.00—10.00 — Zwiedzanie zabytków m. Wilna.

Godz. 11.00—14.00 — Obrady. Temat II kliniczny: „Wyrwanie nerwu przeponowego" — Referent doc. dr. Z. Szczepański z Otwocka. Koreferent prof. dr. T. Wąsowski z Wilna. — Dyskusja. (Uniwersytet Stefana Batorego).

Godz. 14.00—16.00 — Przerwa obiadowa.

Godz. 16.00—19.00 — Obrady. Temat III społeczny: „Walka z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży". — Referenci: dr. J. Zeyland, dr. E. Piasecka Zeylandowa z Poznania i dr. St. Popowski z Warszawy. Koreferent dr. St. Hornung ze Lwowa. — Dyskusja.

Godz. 19.00—19.30 — Zamknięcie Zjazdu (Uniwersytet Stefana Batorego).

Dnia 2 czerwca — wtorek

Wycieczki.

Godz. 9.00—13.00 — Wyjazd do Nowych Trok. Zwiedzanie poradni wiejskiej i zabytków historycznych w Nowych Trokach.

* * *

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje sekretarjat VI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego (Wilno, ul. Wileńska 27 m. 1). Karta uczestnicwa dla członków zjazdu — 10 zł., dla ich rodzin — 5 zł. Rodziny korzystają ze wszystkich praw członków, lecz nie mają prawa udziału w dyskusji i nie otrzymują druków i pamiętnika Zjazdu Członkowie Zjazdu i ich rodziny korzystają ze zniżki kolejowej

Zgłoszenia na wycieczki podczas zjazdu będą przyjmowane w sekretarjacie Zjazdu (ul. Wileńska 27. m. 1) i przy wejściu na salę obrad.

* * *

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom VI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego, mającego się odbyć w Wilnie w dniach od 31 maja do 2 czerwca 1936 r. 50 procentową zniżkę kolejową na przejazd z miejsca zamieszkania do Wilna i zpowrotem. Zniżki kolejowe będą przysługiwać tylko tym uczestnikom, którzy skorzystają z nich w drodze ze swego miejsca zamieszkania do Wilna; uczestnicy, którzy przyjechali do Wilna bez zniżek, nie będą mogli z nich korzystać zpowrotem, ponieważ prawo do zniżki w drodze powrotnej daje jedynie pieczęć stacji wyjazdowej, złożona na karcie zniżkowej.

Uczestnicy zjazdu proszeni są o jak najwcześniejsze nadsyłanie kart zgłoszeń.

Ostatni termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 20 maja 1936 r.

* * *

Wobec trudności kwaterunkowych spowodu spodziewanych licznych wycieczek do Wilna, Komitet Organizacyjny może zapewnić mieszkanie tylko tym uczestnikom, którzy zgłoszą swój udział przed 1 maja 1936 r.

# Przedstawiciele przemysłu
## uroczyście wręczyli P. Prezydentowi 1 miljon zł. na budowę pomnika Marszałka w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). W dniu 3 kwietnia b. r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego gen. Wieniawa - Długoszowskiego oraz przedstawicieli Komitetu stołecznego w osobach prezydenta miasta Starzyńskiego, dyr. Garbusińskiego i Włodzimierza Bernera, delegację prezydjum Centralnego Związku Przemysłu Polskiego i zrzeszonych w nim organizacyj w składzie pp.: Henryka Strasburgera, Aleksandra Ciszewskiego, Wacława Fajansa, Alfreda Faltera, Aleksandra Heiman - Jareckiego, Jana Hołyńskiego, Ludwika Pannenki, Janusza Regulskiego, Stanisława Surzyckiego, Andrzeja Wierzbickiego.

Delegacja prezydjum Centr. Związku Przem. Polsk. w wykonaniu uchwały przyjętej w dn. 15 maja 1935 r. na uroczystem zebraniu z udziałem przedstawicieli zrzeszonych w Związku organizacyj, wręczyła Panu Prezydentowi R. P. jako przewodniczącemu Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego czek na 1 miljon zł. z przeznaczeniem na budowę pomnika Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej czek ten wręczył p. Stefanowi Starzyńskiemu przewodniczącemu stołecznego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

# Treść angielskiego listu gwarancyjnego
## do Francji i Belgji

PARYŻ, (Pat). Poza listem Edena, odczytanym na posiedzeniu Izby Gmin, prasa paryska podaje również tekst dwuch listów, wymienionych pomiędzy Edenem a ambasadorem Corbinem, które są identyczne w swej treści i brzmią jak następuje:

**Powołując się na tekst wytycznych, opracowanych przez przedstawicieli Belgji, Francji i W. Brytanji dnia 19 marca, jestem upoważniony do oficjalnego zapewnienia Waszej Ekscelencji, że jeżeli zawiedzi wysiłek pojednawczy, przedsięwzięty w zaproponowanym wówczas układzie, rząd Jego Królewskiej Mości Zjednoczonego Królestwa:**

**1) zbada niezwłocznie w porozumieniu z rządem francuskim i z rządem belgijskim, jakie zarządzenia należy wydać by stanąć wobec nowej sytuacji w ten sposób powstałej,**

**2) przyjdzie niezwłocznie z pomocą Waszemu rządowi, zgodnie z traktatem lokarneńskim zapomocą wszelkich środków, które będą zgodnie i wspólnie postanowione.**

**3) przedsięweźmie na podstawie wymiany zapewnień wzajemności ze strony nowego rządu i w porozumieniu z nim wszelkie zarządzenia praktyczne, jakie będą w jego mocy, aby zapewnić bezpieczeństwo Waszego kraju przeciwko niesprowokowanej agresji.**

**W tym celu ustali lub będzie kontynuował kontakt pomiędzy sztabami generalnemi obu krajów, przewidziany w paragrafie 3 wymienionego układu. Pozatem będzie się starał wraz z nim, by rada Ligi Narodów sformułowała wszelkie potrzebne zalecenia w celu utrzymania pokoju i poszanowania prawa międzynarodowego.**




# 47 aresztowanych Niemców w Rydze za udział w tajnych zebraniach

**RYGA (Pat) — Policja polityczna przekazała prefektowi m. Rygi materjały dochodzenia w sprawie 47 aresztowanych ostatnio uczestników tajnych zebrań Niemców bałtyckich, celem ukarania ich w drodze administracyjnej. Kompetencje prefekta w tej dziedzinie pozwalają na wymierzenie kary więzienia do 6-ciu miesięcy i grzywny do 3.000 łatów.**

# Sojusz między Irakiem a Hedżasem

**LONDYN, (PAT). — Wczoraj w Bagdadzie podpisano układ sojuszniczy pomiędzy Irakiem a Hedżasem. Układ ten, który jest określany jako traktat sojuszniczy, wyrażający braterstwo Arabów i przyjaźń Muzułmanów, będzie ogłoszony w poniedziałek w Mecce i Bagdadzie. Do traktatu tego będą mogły przystąpić również i inne muzułmańskie państwa arabskie.**

# Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26.34 — 26.41 — 26.27; N. Jork kabel 5.31 3/4 — 5.33 — 5.30 1/2; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94. Szwajcarja 173.15 — 173.49 — 172.81.

*Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie Konto P. K. O. 146.111*

# Wzdłuż i wszerz Polski

— **ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKT MODELU KOPCA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** Sąd Konkursowy na projekt modelu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w składzie płk. Tomaszewskiego, majora Andzaurowa rektora prof. Laszczki, rektora Paucza, prof. Popławskiego i prof. Wierzchowskiego, z pośród 40 nadesłanych prac przyznał pierwszą nagrodę pracy Nr. 4. Autorem okazał się Jerzy Bandura z Krakowa. Drugą nagrodę pracy Nr. 32 otrzymał Antoni Hyla z Poznania. Pozatem Sąd przeznaczył do zakupu prace Nr. 24, 26 i 29. Trzeciej nagrody sąd nie przyznał żadnej pracy.

— **W KIELECKIEM ROLNICY JUŻ KUPUJĄ.** Po raz pierwszy od dłuższego czasu, zarejestrowano w kieleckiej izbie rzemieślniczej zapotrzebowanie ze strony rolnictwa w następujących gałęziach rzemieślniczych: kołodziejstwa, rymarstwa i kowalstwa. Izba Rzemieślnicza tłumaczy to ożywienie robotami wiosennemi w polu oraz prowadzoną akcją oddłużenia wsi.

— **W WARSZAWIE W MARCU TARGNĘŁO SIĘ NA ŻYCIE 129 OSÓB,** w tej liczbie 35 — z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych lub motocyklowych ranne były 32 osoby i 2 zabite, tramwajowych — 31 rannych i 3 zabite, kolejowych 4 ranne i zabita Zabójstw i morderstw popełniono 6. Śmierć przy pracy poniosła 1 osoba.

Kasiarze rozbili 1 kasę, zabierając 6.000 zł gotówką. Ogółem w marcu zginęło tragiczną śmiercią 52 osoby.

— **WYKRYCIE WYTWÓRNI PORNOGRAFICZNEJ. Na poczcie Głównej aresztowano w chwili nadawania paczki z wydawnictwami pornograficznemi chłopca, który wskazał jako nadawcę ich Ericha Kurtza (ul. Poznańska 7a). Kurtz jest znanym przemytnikiem i „wytwórcą" wydawnictw pornograficznych. W mieszkaniu jego znaleziono zakonspirowane atelier, w którem były dokonywane zdjęcia i wyrabiane pocztówki pornograficzne. Atelier posiadało bardzo kosztowne, nowoczesne urządzenie.**

**Kurt utrzymywał kontakt z przestępcami i sutenerami.**

— **DALSZE SPORY SĄDOWE ŻON Ś. P. SZTEKKERA.** Od śmierci znanego zapaśnika Teodora Sztekkera żony jego nie przestają prowadzić ze sobą ustawicznych sporów, które rozgrywają się dość często na forum sądowem.

Ostatnio znów wpłynął pozew matki drugiej żony Sztekkera, Józefy Tobjasz, która domaga się zasądzenia od pierwszej żony atlety, Wandy Melcer-Rutkowskiej 1785 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia i pogrzebu zmarłego.

Opiekunką nieletnich dzieci Sztekkera jest ich matka, a pierwsza żona zmarłego, Wanda Melcer-Rutkowska. Dzieci odziedziczyły po ojcu majątek Hawłowo. Druga żona otrzymała część majątku na dożywocie. Ona też, względnie jej matka, łożyły w ostatnich chwilach przed śmiercią atlety na jego leczenie i one urządziły pogrzeb.

Narazie sąd wydał zabezpieczenie pretensji Tobjaszowej na majątku Hawłowo.

— **BUDOWA KANAŁÓW W PROGRAMIE INWESTYCYJ WODNYCH.**

Tegoroczny program inwestycyj wodnych przewiduje budowę kilku kanałów, które w części uzupełnią sieć naszych dróg wodnych.

Spośród tej dziedziny robót należy wymienić **regulację Przemszy** systemem progowym dla sprowadzenia węgla przez Wisłę oraz **budowę Kanału Kamiennego** — dla sprowadzania granitu i bazaltu **z** kamieniołomów wołyńskich **do Prypeci,** a w przyszłości przez Kanał Królewski i Bug do **Wisły.**

Jako pierwszy etap **użeglownienia Horyni** na przestrzeni od kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie w dół, na długości 200 km. aż do Kanału Kamiennego, będą w roku bieżącym usunięte młyny i prowizoryczne jazy młyńskie, które uniemożliwiają żeglugę.

Roboty przy budowie Kanału Kamiennego mają również być rozpoczęte w r. b. Obecnie kamieniołomy wołyńskie wysyłają kolejami przeszło 1.5 miljona tonn kamienia rocznie na leży więc oczekiwać, że po otwarciu drogi wodnej wzmoże się ogromnie produkcja i wysyłka kamienia.

Dzięki niezwykle korzystnym warunkom terenowym koszt budowy tej tak ważnej drogi wodnej wyniesie na km. nie więcej, niż budowa dobrej szosy.

Przechodząc terenem równinnym w znacznej części bagnistym i mało zaludnionym, Kanał Kamienny będzie miał równie poważne znaczenie meljoracyjne z jednej strony, umożliwiając odwodnienie znacznych przestrzeni bagien i mokradeł, z drugiej umożliwiając nawadnianie nieużytków i urządzanie na nich stawów **rybnych.**

# Metropolici kościoła konstantynopolitańskiego w Warszawie



Onegdaj przybyli do Warszawy dwaj dostojnicy kościoła konstantynopolitańskiego metropolita Tomasz z wysp Książęcych i metropolita Konstantyn z Irenopolisu. W czasie pobytu w stolicy obaj księża metropolici są gośćmi głowy kościoła prawosławnego w Polsce metropolity Dyonizego. Zdjęcie nasze przedstawia ks. metropolitów Tomasza i Konstantyna podczas przyjęcia u metropolity Dyonizego. Razem z trzema metropolitami prawosławnymi stoi wiceminister Oświaty Ferek-Błeszyński oraz dyr. Departamentu Wyznań w Min. Oświaty p. Franciszek Potocki.

# Zakazane książki w czytelniach-bibljotekach litewskich

**Starostwo wileńsko - trockie na podstawie posiadanych uprawnień ustawowych dokonało w ostatnich dniach na terenie powiatu kontroli kilku czytelni i bibljotek litewsk. t-wa „Rytas" oddziałów litewskiego twa św. Kazimierza i t-wa rolniczego.**

**Podczas kontroli odnaleziono w czytelniach bibljotekach wiele książek i czasopism wydania kowieńskiego, zakazanych w Polsce zapomocą których to wydawnictw, kierownicy czytelń litewskich szerzyli nienawiść do Polski, przeważnie wśród dzieci i młodzieży dorastającej.**

**W kilku czytelniach kierownicy zachowywali się arogancko wobec przedstawicieli władz, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.**

**Spisano również kilka protokółów za antysanitarny stan lokali czytelń.**

**Stwierdzono również, że we wszystkich czytelniach odbywało się nielegalne nauczanie dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. W kilku miejscowościach zastano kierowników czytelń wykładających dzieciom lekcje.**

**W oddziałach litewskiego t-wa św. Kazimierza stwierdzono usterki w prowadzeniu ksiąg kasowych i akt tych oddziałów.**

**Zakazane książki i czasopisma władze administracyjne zakwestjonowały, pociągając winnych do odpowiedzialności za rozpowszechnianie druków zakazanych.**

# Pobory premjerów

Prasa angielska wylicza ex re oczekiwanej podwyżki poborów Baldwina pobory premjerów w Europie.

Hitler pobiera rocznie około 4.000 funtów, przyczem główne dochody jego pochodzą z rozsprzedaży jego książki „Mein Kampf", która przyniosła mu olbrzymi majątek.

Dyktator Rosji Stalin pobiera oficjalnie tylko 25 funtów miesięcznie, a więc zdawałoby się kwotę bardzo skromną. Natomiast państwo płaci za wszystko co Stalinowi jest potrzebne, tak, iż dyktator Rosji niczego nie kupuje. Pochłania to faktycznie 3.000 funtów miesięcznie, ponieważ oprócz Stalina samego utrzymuje się 100 członków gwardji przybocznej, która go strzeże, 3 automobile pancerne itd.

Najbogatszym z dyktatorów jest Mussolini. Jako premjer ma coprawda prawo do pobierania 1.548 funtów rocznie ale Duce zrzekł się tych poborów. Natomiast przyjął pobory jako minister spraw zagranicznych, minister spraw wewnętrznych, minister kolonij, min. wojny, minister floty, minister korporacji i minister dla spraw awjacji, które to wszystkie urzędy skupia w jednem ręku. Jego pobory wynoszą z tego tytułu 4.380 funtów rocznie. Jest ponadto właścicielem pisma „Popolo Italia", które przynosi mu wielkie zyski. Niezależnie od jego poborów państwo pokrywa wszystkie koszta reprezentacyjne, nie wyłączając utrzymania jego parku automobilowego.

Premjer francuski Sarraut dostaje 1.600 funtów rocznie. Państwo ponadto płaci jego prywatne komorne i udziela mu — jak to zresztą bywa we wszystkich innych państwach, prawa przejazdu na kolejach. Koszty reprezentacyjne są premjerowi francuskiemu wypłacane osobno. Wszystko to nie odgrywa zbyt wielkiej roli w życiu premjera francuskiego, albowiem jest b. bogatym człowiekiem, ciągnąc główne zyski z pisma, którego jest właścicielem, a więc „Depeche de Toulouse". Tyle, o ile chodzi o niektórych premjerów Europy.

Prasa angielska zestawia te cyfry z poborami Roosevelta w Stanach Zjednoczonych, który pobiera 15.000 funtów rocznie, mając ponadto dochody ze swoich dóbr przynoszących mu około 1.000 funtów rocznie. Pani Roosevelt zarabia 1.500 funtów rocznie i około 1.000 funtów z swoich prac publicystycznych, którą to kwotę jednak obraca na cele charytatywne.

# Zegarek dla wszystkich

Popularność zegarków „Cyma" na rynku światowym jest najlepszą gwarancją ich jakości. Chronometryczna punktualność, trwałość, elegancja wykonania, przedewszystkiem zaś zastosowana do dzisiejszych czasów cena, oto atuty marki „Cyma", któremi zdobywa ona sobie coraz większe powodzenie. Zegarki „Cyma" są wyrabiane w Szwajcarji w Tavannes. Zakłady te są największemi na świecie. Zatrudniają ponad 2000 pracowników, produkując ca. 4000 zegarków dziennie. Na podkreślenie zasługuje najnowocześniejszy sposób fabrykacji o niebywałej dotychczas dokładności oraz precyzji. Wziąwszy wszystkie te zalety pod uwagę, śmiało rzec można, że zegarki „Cyma" cieszą się światową sławą.

# NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

## O DUCHA OBRONNEGO NARODU.

Z pełnem uznaniem należy się odnieść do systematycznej akcji, prowadzonej ostatn. przez **„Polskę Zbrojną"**, a mającej na celu uświadomienie ogółu obywateli w sprawach obronności kraju. Po dokładnem fachowem omówieniu sprawy budżetu wojskowego, uzbrojenia, uprzemysłowienia kraju i t. d. dziennik ten zamieścił artykuł mjr. dypl. Adama Sołtana p. t. „Polska w wyścigu zbrojeń".

Autor wychodzi z założenia, że gdybyśmy oparli rozwój naszej siły jedynie na rozwoju techniki, zostalibyśmy niechybnie zdystansowani przez sąsiadów.

Rzecz prosta, że w tej dziedzinie robi się u nas i będzie się robiło wszystko to, co będzie w granicach naszych możliwości gospodarczych. Jednakże należy sobie jasno uświadomić, że możliwości te w chwili obecnej nie pozwolą nam dorównać tym państwom, którym ich potężnie rozwinięty przemysł lub olbrzymie zasoby surowców i skarbów naturalnych umożliwiają znacznie szybsze tempo w realizacji zamierzonych zbrojeń. Stan ten nie jest naszą winą, polepsza się on i będzie się polepszał z roku na rok. Trzeba jednak trzeźwo oceniać obecną rzeczywistość.

Wyposażenie techniczne jest jednak jednym, ale nie jedynym czynnikiem siły zbrojnej. Obok niego stoją duch i wyszkolenie. I w tej właśnie dziedzinie jest dużo do zrobienia.

O co tu chodzi? Po pierwsze o maksymalne przygotowanie duchowe całego narodu do obrony państwa. Po drugie o osiągnięcie maksymalnego poziomu wyszkolenia w rozporządzalnym czasie i przy rozporządzalnych środkach.

Autor wysuwa pięć prawd, które należy wpoić w społeczeństwo. Formułuje je tak:

1) Byt państwa zależy od jego siły obronnej.

2) Ciężkim trudem odzyskaliśmy niepodległość — tylko ciężkim trudem możemy ją utrzymać.

3) Gotowość do obrony jest hasłem naszej epoki. Praca dla jej wzmocnienia na wszystkich odcinkach jest jej treścią.

4) Czas przełomowy nie minął jeszcze. Oblicze współczesnej Europy nie zakrzepło, lecz jest jeszcze w stadjum formacji. Wielkie czasy wymagają wielkich wysiłków.

5) Po pokoleniu walki o odzyskanie niepodległości przyjść musi pokolenie walki o jej utrzymanie. „Spocząć na laurach — to klęska".

Prawdy te należy wprowadzić w krew ogółu, a pracę rozpocząć od podstaw przez szkoły, prasę, radjo. Praca nad nastawieniem obronnem ducha polskiego musi być ciągła i rzeczowa. Autor proponuje stworzenie specjalnego ministerstwa propagandy.

Słyszy się często, że młode powojenne pokolenie szuka dróg i haseł dla swojej ideologji. Sądzę, że dla tego, który trzeźwo ocenia obecne położenie, drogi te i hasła są jasne.

Celem poprzedniego pokolenia było osiągnięcie niepodległości — drogą — walka o nią.

Celem pokoleń następnych winno być utrzymanie i rozwijanie odzyskanego państwa — drogą — na odcinku cywilnym rozwój gospodarczy — na odcinku wojskowym ciągły postęp w poziomie wyszkolenia — na całym froncie narodu, jednoczącym te oba odcinki, praca nad spotęgowaniem obronnych walorów ducha.

Te tezy, te zasady wrosnąć winny w duszę każdego Polaka, tworząc polskie, narodowe „bushido".

Tylko w ten sposób zdoła Polska utrzymać się mimo wyścigu zbrojeń, na godnem siebie miejscu.

**erg.**

## „Poprostu" zawieszone

Decyzją Sądu Okręgowego zawieszony został dwutygodnik „Poprostu".

Jako motywy zawieszenia Sąd podał, że dwutygodnik ten w ostatnich miesiącach był aż 6-krotnie konfiskowany i redaktor odpowiedzialny ma z tego tytułu szereg procesów.

Decyzja Sądu została powzięta na wniosek starostwa grodzkiego.

## Kukułka Wileńska

W sobotę, dnia 4 kwietnia, o godz. 21.30—22.00 z Rozgłośni Wileńskiej transmitowana będzie audycja wesoła („Kukułka Wileńska") p. t. „Tajemnice załatwiczów". Będzie to historja rzeczy i ludzi wciągniętych w tryby biurokracji. Udział biorą: akta, spinacze, odpisy, załączniki etc. Całość wyszła z pod pióra spółki autorskiej — Kupść i Białupść.

# KURJER SPORTOWY

## W niedzielę bieg naprzełaj

W niedzielę odbędzie się w Wilnie pierwszy wiosenny bieg naprzełaj, który wyznaczony został na Pióromoncie.

Start i meta mieścić się będą na boisku Ośrodka WF. Start o godz. 10, zbiórka o godz. 9. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu. Wszyscy zawodnicy powinni posiadać zaświadczenia lekarskie.

Trasa wyniesie koło 4 klm.

## Mecz pływacki Polska — Austrja

Jak wiadomo, dziś i w niedzielę odbędzie się w Wiedniu międzypaństwowy mecz pływacki Polska—Austrja. Obie drużyny wystąpią definitywnie w następujących składach:

100 m. st. dow. Bocheński, Szrajbman I, Hnatek i Wenzl.

200 m. st. dow. Karliczek, Szrajbman I, Hnatek i Schiller.

100 m. st. klasycznym Heidrich, Szrajbman II, Stemmberger i Höhlzl.

200 m. st. klasycznym Heidrich, Szrajbman II, Höhlzl i Plachela.

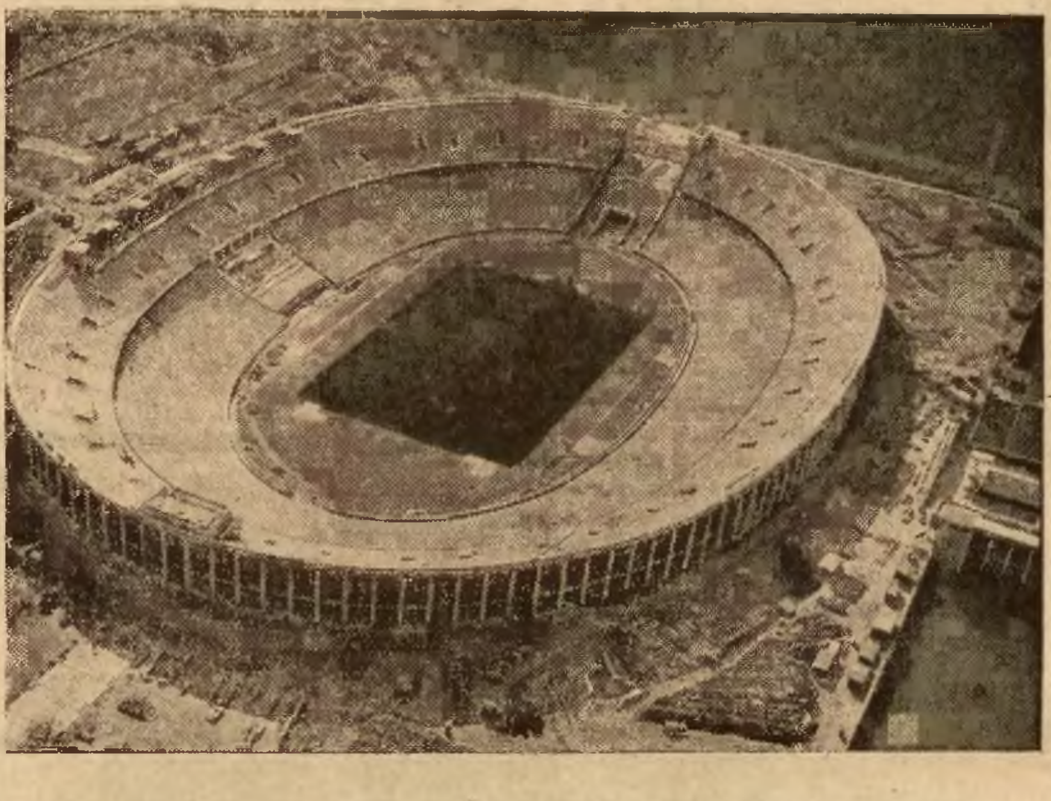
100 m. nawznak Karliczek, Jastrzębski, Kellner i Plattensteiner.

Sztafeta 3 razy po 100 m. st. zmiennym Karliczek, Heidrich, Bocheński i Stemmeberger, Kellner, Hnatek.

Sztafeta 4 razy po 200 m. st. dow. Bocheński, Karliczek, Szrajbman I, Karpiński i Hnatek, Wenzl, Schiller, Seltenheim.

Waterpolo — Jastrzębski, Karpiński, Szolc, Makowski, Karliczek, Bocheński, Schwaen i Weinger, Seitz, Hanslik, Muller, Planner, Wondrowitz.

## Stadjon olimpijski, widziany zgóry



Nowe zdjęcie samolotowe stadjonu olimpijskiego na polu sportowem pod Berlinem.

## NAJWYŻEJ 6 BOKSERÓW POJEDZIE NA OLIMPJADĘ.

**Wśród miarodajnych sfer, zbliżonych do zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, panuje przeświadczenie ,że na igrzyska olimpijskie w Berlinie wyjedzie najwyżej 6-ciu zawodników.**

**Oczywiście decyzja zapadnie dopiero po obozie, jaki odbędzie się w CIWF. na Bielanach.**

## NOWE ZWYCIĘSTWO CYGANIEWICZA.

Cyganiewicz odniósł w Lille zdecydowane zwycięstwo nad Hiszpanem Manuelem Zikoff. Dzienniki francuskie nie szczędzą słów uznania polskiemu zapaśnikowi. Niektóre pisma sportowe domagają się zorganizowania meczu pomiędzy Cyganiewiczem a mistrzem Francji Degalnem.

## ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO TURNIEJU TENISOWEGO W ALASSIO.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Alasio dał w finale następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów Palmieri (Włochy) pokonał w finale Niemca Lunda 6—3, 6—3, 6—1.

W grze pojedyńczej pań Sandonino pokonała Aubin 6—2, 6—2.

W grze podwójnej panów para Palmieri — Della Vida (Włochy) pokonała parę niemiecką Lund — Goepfert 3—6, 6—4, 6—1, 1—6, 6—4.

W grze mieszanej zwyciężyła para Manzutto — Raroni, bijąc parę Orlandini — Della Vida 5—7, 6—3, 6—3.



## Konferencje turystyczne

Odbyła się wczoraj w Kuratorjum Okr. Szkolnego w Wilnie konferencja turystyczna z udziałem przedstawicieli szkół oraz organizacyj turystycznych. Przewodniczył dr. Wroński. Przemawiali pp.: Łucznik, Krzemień, Lewon, Łęski i dyr. Studnicki.

Omówiono szczegółowo sprawy dotyczące organizowania wycieczek i ulg przysługujących przy przejazdach kolejowych.

Dziś odbędzie się zebranie w Polsk. Tow. Tur. Kraj. (ul. Ostrobramska 9), godz. 17, zarządów szkolnych kół krajoznawczych i pp. opiekunów z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie zebrania przez prezesa Tow. Krajozn. dyr. Studnickiego.

2) Sprawozdanie przewodniczących szkolnych kół krajoznawczych z dokonanych prac w zakresie krajoznawstwa.

3) Sprawozdanie przewodniczącego Centrali Szkolnych Przewodników Krajoznawczych.

4) Referat p. t. „Cele i zadania Koła miejscowego opiekunów(ek) szkolnych kół krajoznawczych" — wygłosi p. Bernadeta Cywińska, naucz. gimn. SS Nazaretanek.

5) Referat p. t. „Cele i zadania zrzeszenia szkolnych kół krajoznawczych" wygłosi p. Petrusewiczowa, naucz. gimn. im. Orzeszkowej.

6) Dyskusja i wnioski.

## Zakończenie kursu kożuszarsko-garbarskiego

Onegdaj został zakończony 6-tygodniowy kurs kożuszarsko-garbarski, zorganizowany przez wil.-nowogr. Instytut Rzemieślniczy w Wilnie. Odbyły się egzaminy, do których przystąpiło 21 słuchaczy. Wszyscy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym. Słuchacze rekrutowali się ze sfer drobnego rolnictwa z terenów izb rolniczych wileńskiej, wołyńskiej, poleskiej i białostockiej i korzystali przeważnie z subsydjów izb rolniczych lub sejmików.

Obecny kurs był dalszym ciągiem zeszłorocznego kursu 12-tygodniowego. Celem kursów jest przygotowanie zastępu garbarzy wiejskich. Na zeszłorocznym kursie słuchacze przerobili we wzorowej pracowni kożuszkarsko-garbarskiej w Wilnie prace fizyczne związane z przygotowaniem do garbunku i wykończenia skór oraz garbowanie kożuchów. W tym roku pogłębili wiedzę teoretyczną oraz praktycznie opracowali garbunek chromowy i surowcowy.

Kierownikiem kursów i wzorowej pracowni garbarskiej jest chemik garbarski p. **Julian Sochaczewski**, instruktorem p. **Józef Sienkiewicz**, mistrz garbarski, wykłady z dziedziny garbarstwa na kursie przeprowadził inż. **Woźniakiewicz**, prof. średniej szkoły chem. - garbarskiej w Radomiu.



## Ukryta podwyżka cen węgla i koksu

**Dostawcy węgla rozesłali ostatnio do swych odbiorców okólnik, w którym donoszą, że zgodnie z uchwałą Polskiej Konwencji Węglowej i Koksowej zaliczać będą „na koszta druków awizów i porta kopalni" 15 gr. od każdej tonny zamiast dotychczasowych 10 gr.**

Organizacje przemysłowe będące najpoważniejszymi odbiorcami węgla stwierdzily, iż koszta te pobierane są wyłącznie na dobro kopalni. Pozatem jest unikatem w stosunkach handlowych pobieranie od odbiorców opłat „za koszty druku". Organizacje przemysłowe stoją na stanowisku, iż ma się do czynienia z zamaskowaną zwyżką cen węgla i koksu, podjęty starania celem usunięcia owej nieusprawiedliwionej opłaty.

## Zebranie koncesjonarjuszów monopolu spirytusowego

W dniu 3 bm. o godz. 9-ej z inicjatywy nowego zarządu Zrzeszenia koncesjonarjuszy wyrobów Polskiego Monopolu Spirytusowego, za zgodą dyrektora Izby Skarbowej p. Woyny, odbyła się konferencja, w której uczestniczyli pp. dyrektor Izby Skarbowej Wojna, naczelnik IV wydz. Salecki, naczelnik II wydz. Matjasz, naczelnik Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Zwierowicz, oraz zarząd Zrzeszenia w osobach pp. prezesa zarządu i radcy Izby Prz.-Handl. Żebrowskiego, Lewina, Witkowskiego, Wójcickiego oraz prez. Zw. Inwalidów Borysewicza.

W ciągu 2-godz. narad omówiono żywotne sprawy dotyczące współpracy zrzeszenia **wraz** z władzami skarbowemi, jak zwalczanie nieuczciwej konkurencji w sprzedaży artykułów Polskiego Monopolu Spirytusowego, odmienne cechowanie towaru, przeznaczonego dla prowincji korzystającej z większych rabatów, sprawę unormowania dostawy towaru z wytwórni PMS, sprawę zreformowania sprzedaży, denaturatu, niepomnażanie koncesyj i ulg w wykupie świadectw przemysłowych oraz uregulowania handlu wódką przez restauracje, przedłużenie godzin zakupu towaru w wytwórni PMS.

Przedstawiciele Izby Skarbowej prawie w zupełności podzielili stanowisko zrzeszenia, przyrzekając życzliwe poparcie w zakresie swoich kompetencyj. W toku konferencji skonstatowano konieczność pomocy ze strony czynników administracji ogólnej.

## Od przybytku głowa nie boli

**W nocy z 1 na 2 bm. na st. kol. w Postawach do wozu Bazylego Usowicza, m-ca wsi Andrzejki, gm. miadziolskiej, podrzucono dziecko płci żeńskiej w wieku około 4-ch tygodni.**

## Tajne gorzelnictwo

**29 ub. m. u Ireny Artiemjewej i Tatjany Gwozdowej (kol. Skwarcowo, gm. łuczajskiej w pow. postawskim) ujawniono po jednym kompletnym aparacie gorzelniczym.**

## Zemsta narzeczonego, zbrodnia i komuna

### Trzy sprawy z wokandy Sądu

Wczoraj sąd apelacyjny rozpoznał trzy sprawy, o których pisaliśmy w swoim czasie.

Mieczysław Rostowski, lat 25, parobek z gminy niemenczyńskiej, odpowiadał za zdemolowanie mieszkania i podpalenie stodoły rodziców wybranki swego serca, która odpaliła jego konkury. Rostowski był pewny, że jest to wina rodziców jej i dlatego w szale rozpaczy siekierą pogruchotał meble swych niedoszłych teściów.

Sąd okręgowy skazał Rostowskiego na 7 lat więzienia, sąd apelac. zaś zmniejszył karę do 5 lat i na podstawie amnestji zmniejszył ją o jedną trzecią.

W obu instancjach broniła adw. FalewiczSzlukowska.

W DRUGIEJ sprawie Mikołaj i Piotr Krukowscy odpowiadali za zabicie na zabawie wiejskiej jednego ze swoich nieprzyjaciół. Mikołaj K. operował nożem i przebił nim pierś ofiary. Wydarzyło się to w pow. brasławskim.

Sąd okręgowy skazał Mikołaja K. na 6 lat więzienia, Piotra K. zaś na 1 rok więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

W TRZECIEJ sprawie na ławie oskarżonych zasiadło sześciu Żydów, mieszkańców Wilna, skazanych przez sąd okręgowy na karę więzienia od 2 do 9 lat za należenie do K. P. Z. B. i działalność wywrotową. Sąd apelacyjny trzem ostatnim zmniejszył karę o połowę. (w)

## Zakrzewski symuluje obłęd?

**Herman Zakrzewski, sprawca napadu na konfekcję Sullta, który po aresztowaniu przejawiał zadziwiający spokój, wczoraj zmienił się nie do poznania. W pewnym momencie z celi, którą zajmuje, w areszcie rozległy się krzyki. Zakrzewski najpierw głośno krzyczał, następnie przez dłuższy czas śpiewał bez przerwy. Dopiero na kilkakrotne wezwanie straży aresztu uspokoił się. Jak przypuszczają próbował symulować obłęd. Oczywiście, nie jest wykluczone również, że zachowanie się jego nie ma nic wspólnego z symulacją. Zostanie to wyjaśnione. (C).**

# NASZE SPRAWY

Kolumna zblokowanych organizacyj kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej-Masiejewskiej

## MARYA DULĘBIANKA

### * Kraków 1861 † Lwów 7-III 1919

*(Dokończenie)*

To że obok haseł feminizmu stawiała sprawę niepodległości Polski nie pozwalało jej na zjazdach międzynarodowych kobiecych na luksus reprezentowania jedynie bojownicy o prawa kobiety, jak to było udziałem przedstawicielek narodów wolnych ale domagała się aby krzywdy polskie jak odłączenie Chełmszczyzny (1912) od Królestwa znalazło także swe echo w obradach międzynarodowych kobiecych. Sprawa Chełmska głównie za sprawą Dulębianki i biskupa Bandurskiego głośnem echem odbiła się po Europie i dotarła nawet do Ameryki, budząc wszędzie nastroje buntu wobec Rosji.

W roku 1912 podczas wojny ludów bałkańskich z Turkami zastanawiała się Dulębianka na tle krzywd polskich doznanych z jednej strony od Moskali w sprawie oderwania Chełmszczyzny a z drugiej od Prusaków (wywłaszczenia Polaków w Wielkopolsce) jaką taktykę na wypadek wojny Austrji z Rosją wypadnie przyjąć Polakom i doszła od sformułowania planu, jaki obowiązywał w Związku Strzeleckim przed wojną nie opartym bynajmniej na jakichś gorących uczuciach miłości dla Austrji ale wytwarzającym narazie przyjazny nastrój z czysto rozumowych przesłanek.

Tak Dulębianka jako członkini Związku Strzeleckiego rozumowała „Gdyby przyszło do wojny Austrji z Rosją przecież nie będziemy się bić między sobą i strzelać jedni do drugich. Polacy z zaboru austrjackiego do Polaków z zaboru rosyjskiego. W naszym interesie leży, aby Rosja nasza największa ciemiężycielka pobitą została — więc gdyby przyszło do wojny z nią powinniśmy wszyscy pomagać Austrji, bo nam w Austrji jeszcze najlepiej. Ale za tę pomoc musiałaby nam Austrja obiecać że w razie zwycięstwa nad Rosją odebrałaby jej Królestwo Polskie, żeby się dwie części narodu naszego połączyły razem, potem odbierzemy Wielkopolskę Prusakom. Pacyfizm Dulębianki jednak liczył się z ewentualnością wielkiej wojny skoro tak na nią się zapatrywała: „My kobiety zpewnością jesteśmy przeciwne barbarzyńskim wojnom, jedną tylko wojnę uważamy za świętą tę którą naród podejmie w obronie swojej wolności. A kiedy w grudniu 1912 po skończonej wojnie bałkańskiej sprawa stosunku Austrji do Serbji miała być rozstrzygnięta przez konferencję ambasadorów i coraz jaśniejsze było stanowisko Rosji jako opiekunki Serbji w jej zatargu z Austrją, tak pisała Dulębianka do kobiet wiejskich: „W każdym razie bez względu na to jaki obrót wezmą sprawy, czy grożąca wojna wybuchnie wcześniej czy się odwlecze my Polacy mamy obowiązek czuwać i przygotowywać się na tę chwilę, kiedy będziemy mogli stoczyć bój o wolność naszą. Powstają różne organizacje mające na celu kształcenie polskiego żołnierza, zbieranie funduszów do zaopatrzenia go w broń, odzież i to wszystko co dla wojska polskiego potrzebnem być może. I kobiety w tej pracy przygotowawczej duży i serdeczny udział biorą a wiemy jak doniosłą i ważną może być pomoc kobiet w razie wojny“ — Sama mimo przekroczonej 50-ki jako gorliwa członkini Związku Strzeleckiego brała udział w ćwiczeniach a zwłaszcza pilnie uczęszczała na lekcje strzelania. Na zaszczyt należenia do pierwszych żeńskich oddziałów Zw. Strzeleckiego, zasłużyła Dulębianka jako bezkompromisowa wyznawczyni programu niepodległościowego opartego o walkę orężną, a nie o targi i konferencje dyplomatyczne i jako pierwsza kobieta która uparcie i niewzruszenie dążyła do praw dla kobiet nie zaznawszy za życia wyników swej działalności. Moment wybuchu wielkiej wojny zastał ją we Lwowie gdzie była duszą przygotowań dla oddziałów strzeleckich wyruszających w bój. Osobna karta w jej biografji to działalność jej podczas inwazji rosyjskiej. Obok prezydenta Rutowskiego była Dulębianka opatrznościową opiekunką miasta, organizując szereg placówek o charakterze pomocy społecznej, czuwając równocześnie nad tem, aby miasto swój honor zachowało i nie splamiło się jakimś gestem wiernopoddańczym wobec zaborców. Po powrocie Austrjaków do Lwowa wystawiona na próbę swej niezależności i hartu, kiedy to nie chciała przysięgi składać Austrjakom, chcącym ją skaptować za cenę wybitnego urzędu w Radzie miejskiej, wolała skromne stanowisko urzędniczki poradni dla biednych kobiet byle tylko cieniem serwilizmu nie splamić swej nieugiętej duszy. I kiedy przed wojną formułowała swój program wobec Austrji nie myślała że znajdzie się kiedyś w czasie wojny grupa polityków zrzeszonych w naczelnym Komitecie Narodowym, która lojalnym swym stosunkiem do Austrji obniży nastrój społeczeństwa wobec Legjonistów. Ale Dulębianka zdawała sobie sprawę krytycznie się ustosunkowując do N. K. N., że co innego jest duch legjonowy ożywiający szeregi niedawnych strzelców, a co innego zawiłe koncepcje polityczne panów radzących przy zielonych stolikach. Stąd nieubłaganie opozyjne jej stanowisko jako członkini Ligi Kobiet wobec służalczego dla Austrji N. K. N., w czasach, kiedy chciano nam narzucić Habsburga na króla polskiego, a potem traktatem brzeskiem rozszerzyć granice Ukrainy kosztem polskich terytorjów. A kiedy zbrodnicza polityka Austrji najdosadniej zadokumentowała się uwięzieniem Legjonistów w Huszt wówczas Dulębianka zredagowała ostry memorjał do Rady Regencyjnej uchwalony na uroczystym obchodzie w dniu 6 sierpnia 1918 r., gdzie podkreśliła nieudolność Rady Regencyjnej w bronieniu interesów Polski. I cały ten szereg wieców protestacyjnych, kiedy piętnując perfidję Austrji domagano się powrotu Komendanta z Magdeburga, był areną płomiennych wystąpień Dulębianki, która z odwagą cywilną podkreślała niezależność polityczną żołnierza polskiego i jego Wodza w twierdzy pruskiej więzionego. Wojna ukraińska jako duchowa spuścizna matactw politycznych rozpadającej się Austrj na terenie Lwowa, a później Małopolski wschodniej w życiu Dulębianki jako wyznawczyni zasad zgodnego współżycia bratnich narodów było ciężkiem doświadczeniem. Jednak karnie staje do pracy w pomocy dla obrońców Lwowa. A kiedy wśród bratobójczej walki dochodziły potworne wieści o losie naszych jeńców w obozach nieprzyjacielskich, postanowiła jako delegatka Czerwonego Krzyża zbadać na miejscu położenie jeńców, wybierając się w podróż z 2 towarzyszkami. Wróciła z zarodem śmiertelnego tyfusu, którego nabawiła się zwiedzając szpital tyfusowy w Mikulińcach. Życie zakończyła w lwowskich pawilonach zakaźnych 7 marca 1919 r. na rękach lekarki legjonistki dr. Strzeleckiej—Arnoldowej. Cmentarz Obrońców Lwowa przyjął ją na wieczny sen po trudzie ofiarnego i bohaterskiego żywota. Ziściły się jej marzenia o Niepodległej Polsce i zrealizowały się jej dążenia do równouprawnienia kobiet, tak dobitnie wyrażone w ostatniej naszej Konstytucji. Jednak w tym raporcie złożonym jasnemu duchowi Marji Dulębianki trudno wstrzymać się od słów żalu że już od lat 17 nie ma Jej w naszem gronie. Autorytet Jej osoby jak marzyłyśmy kiedyś I ministra opieki społecznej w odrodzonej Polsce nadałby wszystkim teoretycznym paragrafom równouprawnienia kobiet blasku życia i mocy.

Młode pokolenie kobiet polskich na terenie całej Rzeczypospolitej zaciągnęło, oby rychło spłacalny dług wdzięczności za trud życia Marji Dulębianki.

*Jadwiga Mozołowska.*

## DZIEŃ POWSZEDNI

Oniemiała mi dusza wśród chaosu i wrzawy
Każdodziennych malutkich kłopotów.
Słowa płyną — i giną, jak paciorki wśrod trawy,
Słowa drobne, rzucane, ot, dla wprawy, z zabawy,
Bez uniesień podniebnych i wzlotów.

Oniemiała mi dusza wśród codziennych zabiegów
Koło szkoły i domu i książek...
Patrzy smutna i cicha z liter długich szeregów,
Zabłąkana, zmartwiała, jak wśród pustyń i śniegów,
Zagubiony maleńki pieniążek.

A ja nie chcę tak! Nie chcę! Muszę znaleźć godzinę
Wśród pośpiechów, i krzątań, i gwaru,
Że się wyrwę z chaosu, że się ciszą owinę,
Że odnajdę zaklęte słowo Mocy jedyne,
Duszę wyrwę, wyzwolę ją z czaru!

Wszystko będzie tak samo: ze służącą rachunki,
Ortografja i Trzecia część Dziadów,
Wywiadówki, pieluszki i po sklepach sprawunki,
Spacer dzieci i kąpiel, Asnyk, znowu pakunki,
Ważna kwestja codziennych obiadów. —

Lecz to wszystko tak pięknie mi się wtedy ułoży,
Gdy Moc Ducha nawskroś to rozjaśni,
Że z dnia trwogi, pośpiechu — będzie jasny dzień boży,
Że harmonja się sama w mocnym rytmie wytworzy,
Że się radość z dniem pracy odważni!

**W. Łucznikowa.**

## Związek Pań Domu u p. prezydenta m. Wilna

W dniu 30 marca delegacja Zarządu Związku pań Domu w osobach przewodniczącej p. Zofji Iwaszkiewiczowej i p. Jadwigi Kozłowskiej złożyła panu prezydentowi Zarządu Miejskiego memorjał w sprawie najdotkliwszych bolączek naszych gospodarstw, na czoło których wysuwają się przedewszystkiem niedogodne mieszkania, nieuporządkowanie targowisk i niehigjeniczne warunki sprzedaży produktów spożywczych.

PP. architekci w planach budowy domów mieszkalnych nie uwzględniają w dostatecznej mierze potrzeb mieszkaniowych przeciętnej rodziny i warunków właściwej organizacji pracy domowej, co winno znaleźć wyraz:

1) w urządzeniu wentylacji kanałowej w każdem mieszkaniu,

2) w zaopatrzenie każdego mieszkania w piwnicę i spiżarkę, możliwie z oknem od północy,

3) w odpowiednim dla pracy gospodarskiej planowaniu kuchni,

4) w uwzględnieniu w większych mieszkaniach (już od 3 pokojów wzwyż) pokoju z oknem dla pracownicy domowej,

5) w stosowaniu na górnych piętrach okien, otwieranych nawewnątrz, ze względu na bezpieczeństwo przy myciu,

6) w zaopatrzeniu każdego mieszkania, względnie kilka małych mieszkań w łazienkę,

7) w urządzenu w domach wielomieszkaniowych wspólnej pralni i odkurzalni.

Delegacja Z. P. D. prosiła pana prezydenta o uwzględnienie wyżej wymienionych potrzeb przy zatwierdzaniu planów. Sprawa uporządkowania targowisk jest oddawna troską Zarządu Miejskiego, ale niestety, rynki nasze dotąd jeszcze, nie mają nawet odpowiednich bruków, dających się zmywać, jarzyny i owoce rozkładane są często wprost na ziemi na brudnych szmatach, masło i śmietana sprzedawane są nadal w brudnych naczyniach. Nie lepiej przedstawiają się sprawy higjeny w sklepach z pieczywem i wędlinami. O ile jeszcze w większych wędliniarniach są specjalne kasjerki, o tyle w sklepach z pieczywem — jest to rzadkością. Najczęściej otrzymujemy chleb i bułki z tych samych rąk, które przed chwilą przyjmowały pieniądze.

Ze względu na zbliżający się okres lata, kiedy używa się dużo napojów chłodzących, bardzo aktualną w Wilnie jest sprawa sztucznego lodu. Chyba ze wszystkich większych miast polskich Wilno jest jedynem, gdzie pijemy różne oranżady, mazagrany i t. p. z lodem z rzek i stawów, często nawet zanieczyszczonym na oko. Dziwić się należy, że większe cukiernie i restauracje nie nabyły wspólnie niedrogiego względnie przyrządu do fabrykacji lodu z wody wodociągowej, tembardziej, że ceny napojów chłodzących są w Wilnie wysokie.

Pan prezydent bardzo życzliwie wysłuchał wszystkich dezyderatów Związku pań Domu, szczególnie, że miały one na względzie polepszenie warunków higjenicznych, które zawsze stanowią wielką jego troskę i obiecał, w miarę możności, przyczynić się do ich poprawy.

Przypuszczamy, że Związek pań Domu w tych swoich poczynaniach może liczyć na poparcie wszystkich kobiet wileńskich, a przedewszystkiem kobiet radnych.

## KRONIKA

— ZJAZD REFERENTEK PRASOWYCH. Dnia 29 ub. m. w Warszawie w lokalu Zarządu Głównego ZPOK (Nowogrodzka 23) odbył się Zjazd Referentek Prasowych ze wszystkich województw. O przebiegu zjazdu i o różnych sprawach, które dotyczyły specjalnie Wileńszczyzny, podamy informacje bardziej szczegółowe w najbliższej Kolumnie.

— ODCZYT P. MOKRZYCKIEJ. W piątek 3 kwietnia odbył się o godz. 18 w lokalu Federacji ostatni z cyklu odczytów p. t. „Organizacja Kół Opiekunów Społecznych“. Referowała tę sprawę p. Witkiewicz-Mokrzycka — członkini Zarządu Głównego ZPOK. O tym ciekawym odczycie, jako też o dyskusji, która się potem wywiązała, damy obszerniejsze sprawozdanie, gdyż nowa ta, a żywotna sprawa zasługuje na większą uwagę naszych czytelniczek.

## Odpowiedzi Redakcji

PANI S. T. z WILNA. Niesłusznie pani ma do Redakcji pretensje, że nie odpowiadamy na listy. Ręczę, że list, o którym pani mowi, nie trafił w nasze ręce. W sprawie zagadnień, poruszonych przez panią, odsyłam Panią do ostatniego numeru „*Tygodnika Kobiety*“ z dn. 29 ub. m. 1936 r. Jest tam na wstępie artykuł pt. „Czy kobiety norweskie zdadzą egzamin?“ (H. Bukowskiej). Nie zacieśnia on zagadnienia tylko do Norwegji. Uwagi i spostrzeżenia, w nim zawarte, są bardzo cenne i naświetlają specjalnie sprawę kobiecą.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

# Jak jest z chłodnią w Wilnie?

Dlaczego sprawa budowy chłodni w w Wilnie przewleka się z roku na rok? Jakie są przeszkody na drodze zrealizowania tej niezmiernie ważnej w zakresie obrotu artykułami rolniczemi inwestycji? Oto pytania, które nasuwają się każdemu, kto śledzi przebieg tej sprawy od lat kilku.

Chłodnia w Wilnie została uznana przez samorząd gospodarczy jako inwestycją konieczna, bez której nie może rozwijać się ani przemysł mięsny, ani racjonalny handel takiemi artykułami, jak: masło, jaja, grzyby, owoce, wędliny, ryby i t. p. Łatwość psucia się uniemożliwia dysponowanie towarem równomiernie w ciągu całego roku, powodując nadmiar podaży i spadek cen w sezonie realizacji produkcji oraz brak podaży i silny wzrost cen w sezonie następnym, n.p. grzybów i owoców na wiosnę.

W sprawie budowy chłodni w Wileńskiej Izbie Rolniczej odbyło się kilka konferencyj przy udziale izb: przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej oraz Magistratu m. Wilna. Na jedną z tych konferencyj został specjalnie zaproszony dyrektor chłodni w Gdyni—inż. S. Rostkowski, który w wygłoszonym referacie na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Izby Rolniczej, określił przypuszczalny koszt budowy chłodni w Wilnie na około 400 tys. złotych. Obecny na tem posiedzeniu prezydent Miasta p. dr. W Maleszewski wyraził zgodę na podjęcie tej inwestycji przez Miasto. Było to w r. 1933.

Od tego momentu starania Izby Rolniczej szły w kierunku uzyskania odpowiednich kredytów na budowę chłodni. W r. 1935 kiedy powstała możliwość uzyskania z uruchomionych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych funduszów kredytu na cele chłodnictwa w Państwie, okazało się, że w Wilnie niema komu z tych kredytów skorzystać. Kwestja przyszłego gospodarza chłodni znowuż pozostała otwarta, gdyż Zarząd Miasta, który przedtem wyraził swoją zgodę, w odpowiednim momencie okazał się w sprawie tej obojętny.

Wobec takiego stanu rzeczy powstały nowe projekty, odnośnie przyszłego gospodarza chłodni w Wilnie. Na pierszem miejscu stawiano spółkę gdyńską, która mając za sobą wieloletnie doświadczenie, uwieńczone pomyślnemi rezultatami w zakresie największej chłodni w kraju, mogłaby podjąć się budowy i eksplotacji chłodni ogólnego użytku w Wilnie. Na drugiem miejscu, w razie, gdyby pierwszy projekt nie był do urzeczywistnienia, stawiano możliwość utworzenia specjalnej spółki w Wilnie.

W międzyczasie Zarząd Miasta znowuż wyraził swoje zainteresowanie sprawą chłodni, a w styczniu b. r. za radą Izby Rolniczej wystąpił z wnioskiem do M. R. i R. R. o przyznanie na ten cel odpowiednich kredytów. Wreszcie po przekazaniu tej sprawy do P.B.R., który administruje kredytami na cele chłodnictwa, wniosek został rozpatrzony przychylnie. Lecz niestety, znowuż sprawa zaczyna się przewlekać z winy miasta, które chyba w żadnej innej sprawie nie okazuje tyle powolności, ile w tej.

Mówiąc „w żadnej“ popełnilibyśmy oczywista pewien błąd, gdyż taksamo z nieuzasadnionych pobudek uśpiona jest inicjatywa miasta i w sprawie budowy nowoczesnej rzeźni. Istniejąca bowiem rzeźnia jest nietylko nieodpowiednia dla potrzeb miasta, liczącego przeszło 200 tys. mieszkańców, z racji niehigjenicznych warunków, w jakich pracuje oraz bardzo małej wydajności, lecz całkowicie nie nadaje się dla uboju dla celów przetwórczych i eksportu. Wprawdzie przed kilku laty, ze środków finansowych miasta został utworzony specjalny fundusz na budowę nowej rzeźni, lecz obecnie i pamięci o nim już chyba nie pozostało.

Mówiąc o chłodni i rzeźni, tych niezmiernie ważnych inwestycjach nietylko dla samego miasta, lecz i dla życia gospodarczego ziem północno-wschodnich, dla których jest ono stolicą, z przykrością stwierdzić należy, że brak na tem polu odpowiedniej inicjatywy ze strony Zarządu, oddziaływuje hamująco na ekspansję gospodarczą tej połaci kraju, narażając na stratę kilka gałęzi gospodarczych. Jaskrawym tego przykładem jest strata, jaką ponosi rolnictwo, handel i rzemiosło w roku ostatnim, w związku z eksportem trzody chlewnej do Niemiec. Wobec braku rzeźni i chłodni w Wilnie, z Wileńszczyzny wychodzą sztuki w stanie żywym, które ubojowi i odpowiedniej przeróbce ulegają na terenie woj. centralnych, bądź zachodnich, gdzie znajdują się rzeźnie eksportowe i przetwórnie mięsne. Do końca marca r. b., z terenu woj. północno-wschodnich, na eksport do Niemiec zakupiono 595 tys. kg. trzody chlewnej; około 1000 tys. kg. zakupiono poza kontyngentem (na wywóz do innych państw). Ogółem w ciągu czterech ostatnich miesięcy zakupiono 1595 tys. kg. trzody chlewnej.

Straty jakie poniosła gospodarka ziem północno-wschodnich spowodu braku chłodni i rzeźni w Wilnie — tylko na odcinku trzody chlewnej w okresie 4 miesięcy określić można następująco: ubój i przechowanie w chłodni z robocizną rzeźników—150.000 zł., szczecina świńska—40.000 zł., wyładowanie z wagonu żywych zwierząt i załadowanie tusz bitych—10.000 zł., zwiększony koszt transportu kolejowego żywca — 4.000 zł., czyli razem 204.000 zł. Do tego dojdą jeszcze zarobek kupców oraz zarobek rzemieślników przy przeróbce odpadków od tusz eksportowych i t. p.

Niewątpliwie, ogólne straty spowodowane brakiem chłodni i rzeźni będą znacznie większe, jeżeli uwzględnimy niemożność rozwoju przetwórstwa mięsnego, niemożność dysponowania w odpowiednim momencie towarem, jak owoce, grzyby i t. d.

Brak inicjatywy miasta Wilna w zakresie rzeźni i chłodni szczególnie plastycznie uwidacznia się na tle drobnych przedsięwzięć na tym odcinku na terenie większych miast powiatowych, jak Głębokie, Postawy, Mołodeczno, Baranowicze, które podjęły starania i rozpoczęły budowę rzeźni dla własnych potrzeb.

Jeżeli na ostatnio odbytej naradzie gospodarczej w Warszawie, dotknięto kwestji inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem, to naszem zdaniem inicjatywa ta w równej mierze winna cechować i samorządy miejskie i inne instytucje publiczne. Jednostki prywatne wszystkiego zdziałać nie mogą. Na wielu odcinkach, gdzie jednostka prywatna staje bezradną wobec rozmiaru przedsięwzięcia oraz gdzie to przedsięwzięcie jest podyktowane względami interesu publicznego, tam inicjatorem musi być instytucja publiczna. *S. S.*

### Zaprzysiężenie rzeczoznawców Wileńskiej Izby Przem. Handl.

Na plenarnem zebraniu Izby Przemysłowo Handlowej w Wilnie zostali zaprzysiężeni nowi rzeczoznawcy: z Wilna p. Antoni ILLINICZ, rzeczoznawca księgowości, również z Wilna pp. Wojciech GOŁĘBIOWSKI i Feliks ŻEBROWSKI, z Brześcia n. Bugiem p. IWANICKI i z Grodna p. ALPERSZTEJN, rzeczoznawcy branży winno-wódczanej i kolonjalno-spożywczej.

### Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uboju

Na terenie ministerstwa rolnictwa i reform rolnych odbywa się obecnie opracowywanie rozporządzenia wykonawczego do przyjętej przez izby ustawodawcze ustawy o uboju zwierząt gospodarskich.

Rozporządzenie to **ukaże się jeszcze w sierniu r. b.**, aby umożliwić wejście w życie ustawy, która zyska **moc prawną od 1 stycznia roku przyszłego.**

### Postępowanie przy zryczałtowanym podatku przemysłowym od obrotu

Wykonując rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 10. II. rb. w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego miały wileńskie urzędy skarbowe drobnym płatnikom, nieprowadzącym ksiąg handlowych, przed zaliczeniem ich do jednej z grup podatkowych, wysłać zawiadomienia, wskazujące na grupę oraz kwotę podatku, jaką mają w latach 1936 i 1937 płacić. Spowodu nawału pracy, związanej z temi sprawami, płatnicy otrzymają wspomniane zawiadomienia w terminie nieco spóźnionym, prawdopodobnie w pierwszych dniach kwietnia. Płatnikowi przysługuje w ciągu 14 dni od doręczenia zawiadomienia prawo złożenia sprzeciwu w formie pisemnego wniosku, iż nie zgadza się z klasyfikacją Urzędu Skarbowego i wnosi przeniesienie go do innej grupy ryczałtu. Wniosek taki jest wolny od opłaty stemplowej. Jeżeli zawiadomienie zostało przez płatnika przyjęte bez sprzeciwu, stanowi ono dowód, że płatnik zgodził się z zaliczeniem Urzędu Skarbowego a zawiadomienie uzyskuje wówczas moc nakazu płatniczego.

Jeżeli Urząd Skarbowy uzna wniosek płatnika za słuszny wówczas zalicza go do grupy zaproponowanej we wniosku i zawiadamia go o wymiarze osobnym nakazem płatniczym. Jeśli natomiast Urząd nie zgodzi się na wniosek płatnika wówczas naczelnik Urzędu wzywa płatnika celem omówienia i porozumienia się co do grupy ryczałtu. Wyniki porozumienia winny być ujęte w formie protokułu, a Urząd wystawia następnie płatnikowi nakaz płatniczy na uzgodnioną sumę.

W wypadku, gdy do uzgodnienia nie doszło, wówczas przedsiębiorstwo zostaje wyłączone z ryczałtu i wtedy musi nastąpić normalny tryb postępowania wymiarowego, przewidującego odwołanie i t. d.

Nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek winny być doręczone płatnikom do dnia 15 maja 1936 r. Podatek zaś płatny jest corocznie w czterech równych ratach: do 15 czerwca, do 15 września, do 15 listopada i do 15 lutego.

Od zawiadomień i nakazów płatniczych można w przeciągu 30 dni wnieść odwołanie, ale tylko w wypadku, gdy zaliczono do ryczałtu przedsiębiorstwa, które nie mogą wedle rozp. zeń korzystać. Ponadto służy płatnikom do 15 czerwca włącznie prawo wniesienia zażalenia w sprawie niezaliczenia przedsiębiorstwa do ryczałtu. Sprawy te rozstrzyga komisja odwoławcza. (m)

### Nowi radcowie i korespondent Izby Przem.-Handl. w Wilnie

Na miejsce zmarłego radcy Wileńskiej Izby Przemysłowo Handlowej Efroima WŁODAWSKIEGO z Brześcia n. Bugiem wszedł kolejny kandydat na liście radców z wyborów ogólnych p. Feliks ŻEBROWSKI, właściciel sklepu kolonjalno-spożywczego w Wilnie. Onegdaj plenarne zebranie Izby Przemysłowo Handlowej kooptowało do grona radców na miejsce zmarłego radcy Grzegorza ŻUKA z Wilna — p. Samuela CHWOLESA, współwłaściciela fabryki aparatów radjowych „Elektrit“ w Wilnie.

Na temże plenarnem zebraniu wybrano na korespondenta Izby p. Mieczysława BUTKOWSKIEGO, profesora skarbowości i statystyki Uniw. Stefana Batorego.

### Giełda pieniężna w Wilnie

W dniu 3 kwietnia rb. notowała:

Dolary St. Zjedn. A.P. 5.30 — 5.28. Lity litewskie 87.00 — 85.00. Łaty łotewskie 128.00—126. Korony estońskie 130.00 —127.00. Marki fińskie 11.00 —10.00. Ruble złot (za 10-ki) w monetach 5-cio rublowych 4.80 — 48.10.

---

**EUGENJA KOBYLIŃSKA** 33

# Pamiętnik nauczycielki

Czyż nie widać było, że ten chłopak więcej jest wart od innych, mimo że sprawia tyle kłopotu?

Obecnie są to zupełnie solidni chłopcy klas starszych w gimn. im. Zygmunta Augusta i nauczyli się omijać szkolne zasadzki. Wcale nie mają zamiaru „wyjść na rozbójników“, jak to przepowiadali grobowo niektórzy. A teraz ja sama boję się chodzić na wywiadówki, bowiem na mój widok nauczyciele podnoszą ręce do góry na znak kompletnej rozpaczy z powodu mego własnego syna. Grzechy jego są tak liczne, jak ciągłe niesamowitych kolorów i rozmiarów guzy, które przynosi ze szkoły. On sam zresztą nie daje mi żadnych wyjaśnień w sprawie guzów, co zaś do zachowania się jest, niestety, bardzo wysokiego o sobie mniemania, a zapisy uważa za czyste nieporozumienie, które kiedyś sprawiedliwa potomność wyjaśni.

Tak. I nauczyciel zjawić się może w roli nieśmiałego wobec olimpijczyków rodzica.

„Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka“.

Pozornie odchylam się od tego, co chciałam mówić o wychowawstwie. Ale tylko pozornie. Bo, nawracając do tej kwestji, muszę jednak powiedzieć, że w szkole, gdzie wszyscy nauczyciele muszą być wychowawcami, a niema ani jednego, któryby miał czas temu się specjalnie poświęcić — nie jest wszystko w porządku. Doskonały nauczyciel wcale niezawsze jest dobrym wychowawcą i odwrotnie. Czasami sprawa wychowawstwa danej klasy jest zupełnie chybiona. Bierze ją ten, kto ma tam godziny lekcyj, bo pozostali koledzy pełnią już te obowiązki gdzieindziej. Jeżeli będzie miał wszelkie spisy i rubryki w porządku — sprawa załatwiona. To jest rzecz najważniejsza dla przeciętnej dyrekcji i dla kuratorjum. A uczeń jako indywidualność?

A jakże! są przecież „karty indywidualne“. Rzecz w założeniu wspaniała, a w praktyce obecnej rzeczywistości jeszcze jedna więcej zmora kancelaryjna. Sami czujemy, że zbyt mało znamy powierzone nam dzieci. Już Komisja Edukacyjna przecież wysunęła projekt prymitywnych kart. Już Dawid w „Przewodniku, ułatwiającym poznanie dziecka“ w r. 1887 kładł nacisk na wprowadzenie Księgi Osobowej dla ucznia. „Uznaną jest prawdą“ — powiada, że „nauczanie i wychowanie powinny być indywidualne“. Wiemy! Wiemy! Pamiętamy o swoich smutnych pomyłkach — o bombach i strzałach w gimnazjum, o samobójstwach młodzieży, którym możnaby zapobiec, gdyby się wiedziało. Któż winien, że się nie wiedziało?

Nikt. System.

Posłuchajmy Buckinghama:

„Niepowodzenia uczniów w szkole musimy uważać za niepowodzenia, aczkolwiek może nieuniknione, samej szkoły“.

A rada? Oczywiście poznać ucznia. Jak? Tu się podaje kartę indywidualną. Dobrze. Zorjentujmy się. Bierzemy pierwszą lepszą. Do książki Studenckiego p. t. „Jak obserwować dzieci“? załączony jest jako wzór arkusz obserwacyjny, opracowany przez sekcję psychologów szkolnych przy Kole im. Józefy Jotejko. Zawiera on 23 strony! E! ten się nie nadaje. Przestudjowanie jednego ucznia w szkole według tego systemu wymagałoby kilku miesięcy czasu. Może Pawłowski i Warczak? Też nie. Tutaj nacisk wielki kładzie się na kwestję dziedziczności. Trzeba znać już nietylko rodziców ojca i matki danego osobnika, lecz i dalszą i najdalszą rodzinę. Uf! zbyt trudno. Może arkusz czterostronicowy dr. Sokala? Tu już łatwiej. Trzeba tylko poznać ojca, matkę, rodziców i rodzeństwo ojca i matki, rodzeństwo ucznia, dowiedzieć się, kto ich dom utrzymuje, u kogo uczeń mieszka, ślubny czy nieślubny, czy urodzony normalnie czy przedwcześnie, jak karmiony, (może sztucznie?) co tam z ząbkowaniem i dziecięcemi chorobami. A moczenie nocne? Robaki? Urazy?

Trzeba wiedzieć, jak uczeń mieszka, poznać stan jego zdrowia, inteligencję, skłonności, dowiedzieć się, czem chce zostać, jak wygląda (fotografje i obserwacje), wziąć odcisk palca, zbadać, czy nie używa tytoniu i napojów wyskokowych i t. d.

(D. c. n.)

## Piszą do nas...

# Kilka słów o galerji w rewjach

Rzadko chodzę do naszych, wileńskich rewij. Parę dni temu wybrałam się jednak do „Murzyna“, przeczytawszy, że przyjechał z Warszawy nowy zespół. Nazwiska artystów były mi dobrze znane, chciałam więc zobaczyć co i jak będą grali. Rewja była zupełnie dobra, ja jednakże wyszłam, nie doczekawszy się końca programu. Wypędziło mnie zachowanie się publiczności. Nie tej z parteru, ale „galerników“. Zaczęło się od tego, że miłej śpiewaczce, Ninie Fedorównie przerwano piosenkę okrzykami i gwizdem. Dlaczego? Nie wiedziałam. Piosenka była dobra, artystka wykonywała ją najzupełniej poprawnie. Dalej było jeszcze gorzej. Gdy przed kurtynę wyszedł aktor Osowski, wołanie: „Schowaj się“! podchwycone przez kilkanaście głosów zmusiło go do zejścia ze sceny. Artyści byli zdezorjentowani. Bali się wyjść przed kurtynę. Dopiero gdy conferencier Boruński, niezrażony zachowaniem się galerji zrobił kilka ironicznych uwag pod jej adresem, uspokoiło się trochę i można było dalej grać.

Rozmawiałam później o zajściu z aktorami Wszyscy byli przygnębieni. Skarżyli się, że w tych warunkach uniemożliwia się im pracę, szarpie nerwy i obniża się poziom wykonywanych numerów, bo cała energja jest skierowana wyłącznie na przypodobanie się bandzie rozwydrzonych wyrostków. Mówili, że nigdzie, w Warszawie, we Lwowie, w Krakowie, czy w Łodzi, ani nawet w zupełnie małych miasteczkach prowincji nie spotykali się z niczem podobnem.

To jeszcze nie wszystko. — Opowiadano mi jako fakt autentyczny, że niedawno do aktorki Honarskiej, występującej w „Rewji“ zgłosiło się paru młodzieńców w cyklistówkach, żądając ni mniej ni więcej tylko pieniędzy na wódkę, bo w przeciwnym razie nie pozwolą jej występować. Oburzona artystka oczywiście pieniędzy odmówiła, a wówczas młodzieńcy z najszczerszem zdumieniem oświadczyli że nie rozumieją tego postępowania, bo pani W. M., występująca przedtem w tejże rewji, zawsze płaciła im

Komentarzy nie potrzeba. Czyż jednak niema sposobu, na ukrócenie podobnego zachowania, które trudno nazwać inaczej niż „chuligaństwem“?

**M. Tomska.**



# Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**z dnia 3 września 1935 r.**

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i. św. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I standart 700 g/l | 12.75 | 13.— |
| „ II „ 670 „ | 12.50 | 12.75 |
| Pszenica I „ 745 „ | 19.— | 19.50 |
| „ II „ 720 „ | 18.25 | 18.75 |
| Jęczmień I „ 650 „ (kasz.) | 14.25 | 14.50 |
| „ II „ 620 „ „ | 14.— | 14.25 |
| Owies I „ 490 „ | 13.75 | 14.— |
| „ II „ 470 „ | 13.50 | 13.75 |
| Gryka I „ 620 „ | — | |
| „ II „ 585 „ | 14.75 | 15.— |
| Mąka pszenna gatunek I—A | 32.75 | 33.— |
| „ „ „ I—B | 31.50 | 31.75 |
| „ „ „ I—C | 30.25 | 30.75 |
| „ „ „ II—E | 25.75 | 26.25 |
| „ „ „ II—F | 2[illegible].75 | 24 5 |
| „ „ „ II—G | 21.25 | 21.75 |
| „ żytnia do 50% | 21.75 | 22.25 |
| „ „ do 65% | 19.— | 19.50 |
| „ „ razowa do 95 % | 15.75 | 16.25 |
| Otręby pszenne miałkie przemiału stand. | 11.— | 11.25 |
| Otręby żytnie przemiału stand. | 11 — | 11.25 |
| Pelnszka | 22.— | 22.25 |
| Wyka | 20.75 | 21.— |
| Seradela | 22.50 | 23.— |
| Groch szary | 13.— | 13.50 |
| Łubin niebieski | 9.50 | 10.— |
| Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał. | 35.— | 35.50 |
| Len standeryzowany: | | |
| trzepany Wołożyn basis I | 1300.— | 1340.— |
| „ Horodziej | 1550.— | 1590.— |
| „ Miory sk. 216.50 | 1290 — | 1330.— |
| Czesany Horodz. b. I sk. 303.10 | 1860.— | 1900.— |
| Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50 | 1330.— | 1370.— |
| Targaniec mocz. asort. 70/30 | 910.— | 950.— |

# Oskarżenie o bigamję

**Marja Ławrynowiczowa, ze wsi Daszki, gm. łuczajskiej w pow. postawskim, zameldowała policji, że mąż jej Tadeusz Ławrynowicz popełnił bigamję, gdyż w dniu 1 X 1928 r. zawarł związek małżeński w cerkwi w Bułowiczkach, pow. brasławskiego, z Chalitiną Kotową, w dniu zaś 3. VII 35 r., będąc na robotach sezonowych w Łotwie, ożenił się z nią.**

# KRONIKA

**Sobota 4 Kwiecień**

Dziś: Izydora B. W. D. K.
Jutro: Wincentego W.

Wschód słońca—godz. 4 m. 48
Zachód słońca—godz. 5 m. 57

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 3.IV. 1935 r**

Ciśnienie 759.
Temperatura średnia +2
Temperatura najwyższa +6.
Temperatura najniższa +1.
Opad 3,3
Wiatr: półn.
Tendencja: stan stały, potem wzrost
Uwagi: Pochmurno, zrana deszcz.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (św. Jańska 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

### RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Grzybowski Edmund, 2) Czarko, 3) Buniewicz Paweł—Arkadjusz.

— ZAŚLUBINY: 1) Klaczko Wulf — Skirska Estera; 2) Runiewicz Tomasz — Szawronowiczówna Paulina.

— ZGONY: 1) Wilkomin Chana, lat 70, 2) Radkiewicz Jan, ogrodnik, lat 32; 3) Kwintenan Liba, lat 49; 4) Rammin Chaja, lat 51; 5) Butkiewicz Józef, stolarz, lat 42; 6) Miniewicz Piotr, kelner, lat 32; 7) Paszkiewiczowa Marja, lat 40.

### PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu St. Georges:** Peter Hugo z Białegostoku; Voss Hermann z Lipska; Dr. Laksberger Maks z Krakowa; Łysiak Piotr z Drohobycza; Różański Wiktor, adw. z Brześcia n/B.; Dr. Przeworska z Warszawy; Bartoszewski Wł. z Warszawy; Margulies Adolf z Jasła; Cichocka Jadwiga z Zakopanego; Dehnel Janina z Warszawy; Chełkowski Maciej, ziem. ze Zborowa; Graubard Paweł z Warszawy; Sen. Beczkowicz Zygmunt z Warszawy.

— **Od Redakcji.** Red. nacz. naszego pisma p. Kazimierz Okulicz wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Funkcje redaktora naczelnego w czasie nieobecności red. Okulicza będzie pełnić red. dr. Władysław Mergel.

### KOŚCIELNA

— **„Bractwo Sceny Katolickiej im. św. Genezjusza w Wilnie“** podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w dniu 6, 7 i 8 kwietnia odbędą się rekolekcje w opalonej kaplicy przy kościele św. Jana o godzinie 7.30 wieczorem. Komunja św. wspólna w dniu 9 kwietnia.

### MIEJSKA

— PODATKI MIEJSKIE. Wydział podatkowy Zarządu miasta zakańcza już rozsyłanie nakazów płatniczych na podatki miejskie od szyldów, reklam, bruków i psów. Podatki te płatne są w ciągu bieżącego miesiąca.

Kroki egzekucyjne przeciwko płatnikom, którzy podatków w czas nie opłacą, będą rozpoczęte w pierwszej połowie maja r. b.

— NA MIEJSKIE ROBOTY INWESTYCYJNE SKIEROWUJE ROBOTNIKÓW FUNDUSZ PRACY. W związku z rozpoczęciem się sezonu robót do Zarządu miasta wpływają podania o zatrudnienia. W związku z tem należy wyjaśnić, iż na robotach magistrat zatrudnia wyłącznie robotników, skierowywanych przez Fundusz Pracy.

— PRACA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ciągu ub. miesiąca miejskie pogotowie ratunkowe interwenjowało w 562 wypadkach, z czego wyjazdów na miasto było 311.

### Z POCZTY.

— **Godziny urzędowania Poczty w niedzielę dnia 5 kwietnia rb.** Celem udostępnienia usług poczty w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego, godziny urzędowania, jak również zakres służby nadawczej urzędów pocztowych w niedzielę dnia 5 kwietnia rb. zostały rozszerzone następująco: Na terenie Wilna i większych miast w okręgu wileńskim będą przyjmowane wszelkie przesyłki pocztowe w godz. 11 i od godz. 15 do godz. 16.

W miastach zaś i ośrodkach mniejszych od godz. 9 do 11 i od godz. 14 do 16 lub od 9 do 11 i od godz. 15 dogodz.16.

Wszystkie urzędy pocztowe wywieszą ogłoszenia dotyczące godzin urzędowania w dniu 5 kwietnia.

— AUTOROWIE ZAŻALEŃ W URZĘDACH POCZTOWYCH BĘDĄ LISTOWNIE POWIADAMIANI O WYNIKACH DOCHODZEŃ. W myśl nowowydanej instrukcji, wszelkie zażalenia wpisywane do księgi zażaleń w urzędach pocztowych, będą przedmiotem dokładnych dochodzeń, wynik których będzie podawany do wiadomości autorów zażaleń, listami poleconemi.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO OKRĘGU KOLEJOWEGO LOPP. podaje do wiadomości, iż w dniu 5 kwietnia r. b., o godz. 11.30, w sali Konferencyjnej Dyrekcji OKP. w Wilnie (Słowackiego 14), odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgu Kolejowego LOPP.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Wynik kwesty.** Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Pow. Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie podaje do wiadomości, że ze zbiórki urządzonej w dniu 4 marca rb. uzyskano 419 złotych 07 gr., wydatki wyniosły 23 zł. 35 gr.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— ZEBRANIE W SPRAWIE KONGRESU ŻYDOWSKIEGO. W środę wieczorem odbyło się w Związku Lekarzy Żydów zebranie przedstawicieli żyd. stronnictw i organizacyj mieszczańskich Wilna w sprawie ustosunkowania się do rzuconej niedawno myśli zwołania na sierpień r. b. Światowego Kongresu Żydów. Na zebranie to przyjechał specjalnie, bawiący obecnie w Warszawie, członek egzekutywy dla zwołania kongresu dr. Kubowicki z Brukseli.

Zebranie delegatów 19 organizacyj żydowskich w Wilnie (brakło przedstawicieli socjalistycznego „Bundu“ i ortodoksyjnej „Agudy“) zagaił dr. Wygodzki i oddał głos dr. Kubowickiemu, który wygłosi referat — że kongres od będzie się niezależnie od wszelkich przeszkód i że będą na nim reprezentowani Żydzi z całego świata przez 300 delegatów, pochodzących bądź to z wyborów bezpośrednich, bądźto, zależnie od krajów, pośrednich.

Zebrani opowiedzieli się jednomyślnie za wzięciem udziału w Kongresie.

Pod koniec wybrano miejscowy Komitet dla przygotowania wyborów na Kongres. Do Komitetu każda organizacja ma wysłać jednego delegata. (m)

### RÓŻNE.

— KOLIZJE Z PRZEPISAMI ADMINISTRACYJNEMI. Poszczególne komisarjaty P. P. zanotowały w ciągu ub. miesiąca na terenie m. Wilna 795 wykroczeń przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizyj z temi przepisami notują rubryki: opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

— **Niedzielna kwesta.** Na Instytucję **„Źródła Pracy“ Stowarzyszenie** Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Wilnie odbędzie się kwesta publiczna dnia 5 kwietnia w Niedzielę Palmową.

Prócz jałmużny, udzielanej ubogim przeważnie w naturze, pomagają wileńskie Panie Miłosierdzia biednym a zwłaszcza narażonej dziś na tyle niebezpieczeństw starszej młodzieży żeńskiej, przez różne instytucje doraźnej pomocy i pracy jak przez: biuro pośrednictwo pracy, szwalnię, szatnię, trykotarnię, pończoszarnię i szkołę „Źródło Pracy“ przy ul. Trockiej 19/4. Rezultaty tej najracjonalniejszej dziś dobroczynności są wcale pokaźne. Za pośrednictwem „Źródła Pracy“ otrzymało w ub. roku doraźną lub stałą pracę 438 robotnic, szatnia przerobiła na użytek biednych 1352 sztuk ubrań i bielizny a uczenicom w szkole „Źródła Pracy“ oprócz udzielanej zawodowej nauki wypłacono za wykonane roboty 4.215,02 zł. Przez szkołę pracownic i internat przeszło w roku zeszłym 134 uczenic i wychowanek. Instytucje powyższe pozostają pod bezpośrednim nadzorem prezeski Stow. Pań Miłosierdzia p. Zofji Kościałkowskiej.

— WILNIANIE WEZMĄ UDZIAŁ W WYSTAWIE FILATELISTYCZNEJ. W lecie 1937 roku odbędzie się w Paryżu wielka międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „Pexijo“.

Jako przedstawiciel tej wystawy na Polskę czyli: „Commissare General la Pologne“ mianowany został przez Komitet Wystawowy, ceniony w sferach filatelistycznych p. W. Rachmanow.

Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie (Mickiewicza 22 — 2) które od pewnego czasu przejawia ożywioną działalność, weźmie udział w wystawie paryskiej.

# Ofiary

P. R. B. — na najbiedniejsze dzieci zł. 5.—



# RADJO
## WILNO

SOBOTA, dnia 4 kwietnia 1936 r.

6.30 Pieśń 6.33 Pobudka 6.43 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.20 Dzien poranny. 7.30 Muzyka 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 1.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Przegląd prasy rolniczej. 12.25 Koncert Orkiestry Kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Koncert życzeń. 14.15—14.30 Przerwa. 14.30 Muzyka dawna. 15.00 Recytacje prozy. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert zespołu salonowego Pawła Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy 17.50 Mówimy o prowincji. 18.00 Pieśni w wyk. Edmunda Pionskiego. 18.25 Minjatury muzyczne. 18.40 Program na niedzielę. 18.50 Utwory Feliksa Mendelssohna. 19.00 Chcemy widzieć, djalog techniczny o popularnych zdobyczach, w opracow. Wandy Boye i mgr. Józefa Lewona. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55—20.00 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Obrazki z Polski. 21.00 Audycja dla Polaków zagr. 21.30 Kukułka wileńska, Teodora Bujnickiego i Wiktora Trościanki. Opracowanie muzyczne Jerzego Świętochowskiego 22.00 Sen na wystawie obrazów, audycja osnuta na „Obrazach z wystawy“ Modesta Mussorgskiego. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa

NIEDZIELA, DNIA 5 KWIETNIA 1936 R.

9.00 Czas i pieśn; 9.03 Gazeta roln. 9.15 Muzyka z płyt; 9.30 Dziennik por.; 9.40 Program dz.; 9.45 Sto lat pracy Collegium Marianum w Pelplinie; 10.00 Trausm. naboż. Po naboż. — Północ i południe w muzyce; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Życie kulturalne; 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Słuch. z dramatu Krzysztofa Marlowe'a p. t. „Tragiczne dzieje Doktora Fausta“ w oprac. Zygmunta Falkowskiego. 13.20 D. c. poranku muz. 14.00 Fragm. z powieści Gustawa Morcinka p. t. „Ludzie są dobrzy“. 14.20 Koncert życzeń. 15.00 Audycja dla wszystkich: „Niewidzialna potęga“ w oprac. dr. Maksa Wita Cheifeca. 15.45 Nowiny gospodarcze. 16.00 Chwilka pytań. 16.15 Koncert reklamowy. 16.25 Muzyka operowa. 16.50 Pogadanka akt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.45 Muzyka z płyt. D. c. podwieczorku. 19.00 Wiad. sportowe. 19.05 Program na poniedziałek. 19.15 Audycja muzyki pasyjnej. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Podróżujmy. 21.45 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert ork. Mar. Wojennej. 22.45 Nowości z płyt. 23.00 Wiad. met. 23.05 — 23.30 D. c. nowości z płyt

# TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

—Dziś w sobotę, dnia 4 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni wspaniała sztuka w trzech aktach W. Fodora pt. „Matura“ w przekładzie Ireny Grywińskiej. Sztuka ta zdobywa coraz większe powodzenie. Udział biorą pp.: I. Górska, I. Jasińska-Detkowska, S. Masłowska, J. Polakówna, E. Wieczorkowska, L. Zielińska, H. Borowski, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, S. Ślezieniewski, M. Szpakiewicz, T. Surowa, K. Utnik i W. Zastrzeżyński. Reżyserja W. Czengerego.

Jutro w niedzielę dnia 5 kwietnia o godz. 8 wiecz. „Matura“.

### NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE NA POHULANCE.

Jutro, w niedzielę dnia 5 kwietnia rb. o godzinie 4 popołudniu przedstawienie popołudniowe wypełni grana po raz ostatni wspaniała i arcywesoła komedja w 5-ciu aktach p. t. „Wesele Figara“ po cenach propagandowych.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Oli Obarskiej. Przedstawienie propagandowe.** Dziś tryskająca humorem i dowcipem francuska op. Simonsa „Ty to ja“, w świetnej obsadzie ról z Olą Obarską na czele. Ceny propagandowe.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni“.** Jutro o godzinie 4 pp. po cenach propagandowych, grana będzie operetka Milleckera o prawdziwie pięknej muzyce „Biedny Jonatan“, zwystępem Oli Obarskiej.

— **Ostatnie przedstawienie przed świętami.** W poniedziałek po cenach propagandowych grane będzie dzieło Offenbacha „Orfeusz w piekle“.

— **„Kasperek i Balcerek“ w „Lutni“.** Tak aktualna obecnie wyprawa na wojnę do Abisynji jest treścią utworu W. Stanisławskiej, przeznaczonego dla dzieci, a który teatr „Lutnia“ wystawia w okresie świątecznym.

### „REWJA“ UL. OSTROBRAMSKA 5.

Dziś w sobotę przedostatni dzień programu p. t. „Prima aprilis“

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 m. 15.

# Nagły zgon

**Mieczysław Holak, m-c wsi Rylki, gminy hruzdowskiej pow. postawskiego, zameldował policji, że w dniu 1 bm około godz. 6-ej rano znaleziono brata jego Piotra, lat. 31, leżącego około domu martwego. Piotr Holak w dniu 31 ub.m. wieczorem udał się z Walerym Holakiem do łaźni, aby wywędzić mięso. Około godz. 22 Piotr Holak zaczął uskarżać się na ból głowy i poszedł do domu, lecz w drodze zasłabł i zmarł. Piotr cierpiał na chorobę sercową.**

# KINA I FILMY

### „ZAPOMNIANY CZŁOWIEK“
**(Kino „Casino“).**

Znów widzimy razem w jednym filmie tych dwóch zachwycających artystów wytwórni Metro — Wallace Beery i Jackie Coopera. Po „Czempie“ i „Wyspie Skarbów“ — zbierają oni poraz trzeci oklaski i uznanie w „Zapomnianym człowieku“.

Scenarjusz został napisany specjalnie dla nich. Opowiada on nam pełną napięcia i emocji historję słynnego pogromcy dzikich zwierząt (Wallace Beery), który traci ukochane dziecko, by po latach ciężkich przejść i upadku odnaleźć syna i wywalczyć jego miłość. Historję tę pokazał nam w chwytach mocnych i skondensowanych doskonały reżyser, nasz rodak — Ryszard Bolesławski. Wartkie tempo obrazu, wyjątkowe w swej nastrojowości sceny walki pogromcy ze zwierzętami, cudowny montaż zdjęć — wszystko to nadaje filmowi piętno prawdziwego artyzmu

Zmieniają się tu, w zręcznym montażu naprzemian napięcie (sceny w cyrku) i głęboka, nie mająca nic wspólnego z tanim melodramatem —uczuciowość.

Bolesławski umiał również zręcznie wykorzystać wspaniały materjał aktorski, którym rozporządzał. Na czoło wybija się jeden z najwspanialszych artystów charakterystycznych Ameryki — Wallace Beery.

Stworzył on sylwetkę żywą, prawdziwie życiowo, pozbawioną jakiejkolwiek sztuczności lub pozy. Rozśmiesza i wzrusza do łez widownię środkami prostymi, grając ze szlachetnym umiarem i z ogromną siłą sugestywną. Jackie Cooper. gra jak zawsze, bez zarzutu — szczerze i z przejęciem, podbijając bez trudu serca publiczności. Zachwycający piesek — terrierek wywołuje raz po raz szczery śmiech i zachwyt widowni.

Film ma doskonałe udźwiękowienie oraz wyjątkowo piękne zdjęcia. Całość — wysoce artystyczna i godna obejrzenia.

Nadprogram PAT oraz poraz 4 (!!!) film krótkometrażowy „Lata dziecinne Adama Mickiewicza“. **A Sid.**

# Na wileńskim bruku

### WYBUCH W LABORATORJUM SZKOLNEM.

Onegdaj wieczorem w laboratorjum szkolnem przy zbiegu ulic Zawalnej i m. Pohulanki, podczas odbywających się doświadczeń chemicznych, nastąpił wybuch. Eksplodowała próbówka i odłamkami szkła został lekko na szczęście poraniony 44 letni wykładowca p. Nikander Piotrowicz, zam. przy ul. Mickiewicza 44.

### UJĘCIE POSZUKIWANEGO.

Wczoraj zatrzymany został niejaki Rymklewicz, znany zawodowy złodziej, poszukiwany przez urzędy policyjne kilku miast Polski. Był już on pięciokrotnie karany przez Sądy w Wilnie, Lublinie, Lwowie, Równem i Łucku.. (c).

### AUTO CIĘŻAROWE PRZEJECHAŁO DZIEWCZYNKĘ.

Wczoraj w godzinach rannych przy zbiegu ulic Kalwaryjskiej i Trębackiej samochód ciężarowy 5 p. p. Leg. przejechał 7-letnią dziewczynkę Helenę Cybulską (Mętna 9).

Pogotowie ratunkowe przewiozło dziewczynkę do szpitala św. Jakóba. (c).

### ZAROBI SZKLARZ...

W. CYGANKOW zamieszkały przy ul. Trakt Batorego 10 wybił wczoraj na tle zemsty 7 szyb w ganku Antoniny Starżyńskiej, (Trakt Batorego 48), Poszkodowana zwróciła się do policji.




**CENTRALA** Redakcji i Administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 99. Czynna codziennie od 10 do 3 ppoł. ODDZIAŁY Redakcji i Administracji: w Nowogródku ul. Kościelna 43, w Lidzie ul. Zamkowa 41, w Baranowiczach ul. Szeptyckiego 46 w Stołpcach, w Słonimie, w Wołożynie, w Szczuczynie, w Nieświeżu i w Klecku. Drukarnia: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego nr. 4, tel. 3-40.
Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbior w oddział. bez dodatku książkowego — 2 zł. 50 gr., zagranicą — 6 zł.
**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowy przed tekstem — 45 gr.. w tekście — 35 gr., za tekstem — 15 gr.. kronika redakc., komunikaty — 30 gr. za mm. jednoszpaltowy. ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy.
Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Michał Barbanell.